Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w mieście 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Włodzimierz Strycharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy za każdy następny raz 12 hal. — Nadesłane po 60 halerzy od wiersza za każdy raz. — Śluby, nekrologi itd. 80 hal Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Opelik, R. Mosse, N. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam, rue de Varenne 38.

Nr. 100 — **Kraków, Wtorek dnia 11 Kwietnia 1905 r.** — **Rok XIII.**

Małoduszność.

II. Jak określić małoduszność? Małodusznym nazwać muszę tego, który przyciśnięty tą lub ową życia doczesnego trudnością, walczyć z tą trudnością i przezwyciężyć jej nie stara się, ale się opuszcza na lepsze czasy, przyjaźniejsze okoliczności, lub na innych. I spokojni obywatele widzą, że się źle dzieje, biadają nad tem, czasem i naradzają się, wreszcie się nawet na czyn jakiś odważą, ale na jaki i czemu na taki, później rozważymy. Gdy ich przeciwnicy się szeregują, spokojni luzem chodzą, gdy tamci szczerze lub nieszczerze roboczą klasą opiekują się, pomiędzy robotników wchodzą, spokojni, jałmużnami (bardzo nieraz hojnemi) się kontentują, nędzę zasłużoną lub niezasłużoną wspierają, nawet o religję oparci, pięknych i wielkich dzieł dokonywają, ale właściwą sprawą robotników nie zajmują się, tylko bardzo powierzchownie, — ich doli, ich żądań nieraz słusznych nie czują. A nadto dają się poniewierać, spotwarzać bezkarnie, a gdyby tylko tyle; gorzej bywa, bo co najdroższe, religję swoją obrażać pozwalają i bezczynnie na to patrzą, gdy przeciwnik w młodem pokoleniu różnymi środkami i wiarę i obyczaje i pojęcia skazić i skrzywiać na dzień jeden nie ustaje. Na wymówkę swej apatji mają spokojni cały arsenał gotowych frazesów, jedne od drugich fałszywsze. Przytoczymy niektóre: a przecież policja się w to wdać powinna, cóż robi prokuratorja, że tego nie konfiskują; jak to podniesiemy, to im tylko reklamę robimy; albo: za wiele honoru dla nich o tem wspominać; albo: nie trzeba drażnić, bo będzie gorzej; wreszcie: nie taki djabeł czarny jak go malują. Możnaby całą litanijkę złożyć. Za takimi aforyzmami kryje się lenistwo, obojętność, lęk o popularność, albo i lęk nagły, i t. d. mała małoduszność.

Gdzież tej małoduszności grunt i powód główny. Jest on zapewne i w bezmyślności i w nieświadomości tego, co z czegoś być nie może, i tego, co z czegoś być może, to jest w braku poznania skutków i przyczyn, a więc w pewnym niedostatku rozumowym. Główny jednak powód leży w innej władzy duszy ludzkiej, mianowicie w woli, i jej to niedomaganie tworzy to, co nazywamy brakiem charakteru. Przyczyną tego zaniku charakteru, a jest on zastraszający, jeśli się choć trzy pokolenia jednych i tych samych rodzin ze sobą porówna, jest zbytnia szablonowość wychowania domowego, wychowania publicznego i na ogół mówiąc, życia. Zwłaszcza państwowa szkoła, tak niższa, jak i średnia, wtłaczając wszystkie umysły w jednę modłę, zmuszając do tej modły przymusem szkolnym w szkole ludowej, groźbą koszar i kilkoletniej służby w szkole średniej, produkuje indywidua nie ludzi, inteligencję nie charaktery, członków społeczeństwa, ale nie obywateli.

Niema kto nad kim zapanować, bo go dość nie przewyższa rozumem i wolą. W takim stanie umysłów hasła nowożytnej nauki, postępu, wolności badania i t. d. albo i odwrotne porządku społecznego, ładu państwowego, tradycji przodków popłacają, liberalni i zachowawcy dużo papieru czernią, nawet i do mów się porywają, powstają kluby konserwatywne i demokratyczne, a socjaliści mniej piszą, ale dużo agitując, swoje robią, naturalnie z pomocą często bezwiegną liberałów. W gruncie rzeczy działają naprawdę tylko socjaliści i bardzo mały odłam konserwatystów. Ogół ostatnich nie kompromituje się, bo tego bardzo nie lubi i coraz więcej nie lubi.

Nadto widzimy jedno ogólne na całym świecie zjawisko: zanik osoby. Rzecz dziwna z zanikiem wiary w osobistego Boga (logicznie czy czy nie, rozprawiać niepora) zatracenie jakby pojęcia osoby, swojego ja. Zanika coraz bardziej pojęcie monarchy, wyrobiło się pojęcie państw, niema ministra, jest ministerjum, znika prezes Koła, jest prezydjum, znika marszałek, jest prezydjum Sejmu, znika biskup, jest ordynarjat, znika proboszcz, jest urząd parafjalny, znika dyrektor, jest dyrekcja, znika redaktor, jest redakcja, znika ojciec, jest władza rodzicielska. Affirmowanie swojego ja, prywatnego czy urzędowego, zwłaszcza w piśmie, ledwo że się kiedy praktykuje. Jednostka ludzka to ledwo atom, tylko bezosobiste tego lub owego tytułu, używające zrzeszenia prawo bytu i jakiegoś działania mieć się zdają. Jeszcze wystąpienie jednego lub kilku, ale jako osób odpowiedzialnych, nie jako gremium, coraz rzadsze i coraz mu się ludzie więcej dziwią, jako czemuś nienormalnemu. — A zapomina się, że to jedyny środek działania. Przeciw bezimiennym, ale zszeregowanym w imię pewnych zasad i haseł, innego działania niema jak imienne; żadne artykuły, broszury, wspólne enuncjacje prasy nic nie pomogą; osobiście czoła, a czasem może i pleców nadstawić trzeba, przekonania swe głosić i gdy trzeba podpisać, a głoszonym w praktyce być wiernym, wreszcie jawnie i bez sromu tym się co do działania i jego kierunku poddać należy, których się za godnych do prowadzenia drugich uznało. Bez tego wysiłku woli pójdą spokojni tam, gdzie na małodusznych miejsce, mianowicie pod nogi tym, którzy, choć przewrotnie, ale działają, ruszają i narażają się!

Biskup Strossmayer.

Śmierć ks. Strossmayera. — Życiorys. — Pochodzenie niemieckie. — Młodość i studja. — Krystalizacja świadomości narodowej. — Pobyt w Wiedniu. — Wyniesienie na stolicę biskupią. — Praca kulturalna. — Działalność polityczna. — Zasługi dla słowiańszczyzny południowej.

Nasz korespondent wiedeński *(Mm.)* pisze:

Biskup ks. Strossmayer zamknął dnia 8-go kwietnia powieki na zawsze. Stolica biskupia w Djakowie jest osieroconą po raz pierwszy od 1849 roku, stolica, która nosi tytuł biskupstwa Djakowa, Syrmji i Bośni.

Jego dziad pochodził z Linzu. Do Slawonji przybył wraz z innymi kolonistami niemieckimi, których tysiące ciągnęło za Marji Teresy i Józefa II na południe, by zaludnić obszary, zniszczone gospodarką turecką i ciągłemi wojnami. W młodym księdzu nie skrystalizowało się na razie wyraźne poczucie narodowe. Uczył się kolejno w Djakowie, Peszcie i Wiedniu. Starał się nawet o katedrę w czysto madziarskiej Akademji duchownej Pesztu. Było to koło 1845 r. Liczył wówczas lat trzydzieści.

W 1847 r. stał już na czele szkoły duchownej w Wiedniu »Augustineum«, jako wicedyrektor, i był kapelanem nadwornym. Należał do otoczenia arcyksiężnej Zofji, matki dzisiejszego cesarza. Popierał go Jellaczyc. Wówczas ustaliły się w nim nietylko uczucia narodowe, lecz także program pracy dla narodu chorwackiego w szczególności i dla całej słowiańszczyzny południowej wogóle. W tej pracy położył nacisk główny na szkoły tudzież na podniesienie kultury. Zakładał szkoły niższe i wyższe, dożył ukoronowania owych szkół uniwersytetem w Zagrzebiu i Akademją Umiejętności w temże mieście. W tem stworzeniu szkolnictwa nowoczesnego Chorwacji leży właściwy punkt ciężkości pracy narodowej ks. Strossmayera, który już w 1849 roku osiadł w Djakowie na stolicy biskupiej.

Punktem kulminacyjnym działalności politycznej biskupa był jego udział w wzmocnionej Radzie państwa (maj 1860 r.). Stanął w szeregu federalistów umiarkowanych przeciwko zaciekłym centralistom i germanizatorom, jakkolwiek podczas obrad tej instytucji stał politycznie bliżej Niemców, niż Polaków i Madziarów.

Z dualizmem nie pogodził się do ostatniej chwili życia; przeciwko Madziarom prowadził wojnę zaciętą, choć — rzecz jasna — na zewnątrz musiał zachowywać pozory neutralności z uwagi na stanowisko biskupie. Skutkiem tego popadł w niełaskę u dworu; monarcha kilkakrotnie objawiał mu niezadowolenie.

Dla rodaków, dla Słowian południowych ks. biskup Strossmayer zostanie na zawsze postacią epokową. My Polacy — takiem jest moje zdanie osobiste, poparte spostrzeżeniami, robionemi w ciągu lat dwudziestu — musimy żałować, iż ten człowiek niepośledniej miary i wyższej inteligencji nie chciał, czy nie umiał zrozumieć naszego wyjątkowego stanowiska w Słowiańszczyźnie i dąsał się na nas za to, że chcemy zostać Polakami, jak nasi praojcowie.

Obrady Koła polskiego.

Dwudniowe narady posłów polskich. — Rezolucja posła Garapicha. — Dwa żądania Koła polskiego. — Polityka konsekwentna. — Szczupłość zdobyczy dotychczasowych. — Choroba barona Gautscha. — Czekajmy do lata.

Nasz korespondent wiedeński *(Mm.)* pisze:

Koło polskie przez dwa dni, piątek i sobotę (dn. 7-go i 8-go b. m.), naradzało się pilnie nad położeniem parlamentarnem z uwagi na dobiegającą do kresu sesję przedświąteczną. Posiedzenia odbywały się przed południem i po południu. Obrady uznano za poufne. Ogłoszono przecież na zakończenie rezolucję, która — na wniosek posła Garapicha — oświadcza się za podjęciem możliwie najszybszem robót kanałowych i upaństwowieniem koleji Północnej.

Ta rezolucja uchyla zatem już sama przez się rąbka tajemnicy z obrad Koła. Fakt, że uchwalono rezolucję posła Garapicha, dowodzi zwycięstwa klubów połączonych: autonomistycznego, centrum ludowego i demokratów. Obstawanie przy ustawie kanałowej, a jeszcze bardziej przy upaństwowieniu koleji Północnej zaświadcza, że poniosły porażkę prądy oportunistyczne, które zwłaszcza drugą z owych spraw chciały raz na zawsze zagwoździć.

Położono też nacisk na rozszerzenie sieci telefonicznej w Galicji wbrew pogłoskom, jakoby większość Koła polskiego była przeciwną tej koniecznej innowacji, bardzo potrzebnej, celem ożywienia stosunków handlowych naszego kraju.

Na razie wiązka zdobyczy, które posłowie polscy przywiozą do kraju, wygląda dosyć homeopatycznie. Z uwagi przecież, że jest to dopiero wstęp prac parlamentarnych prawidłowych z współdziałaniem nowego gabinetu, trzeba się wstrzymać z wydaniem sądu aż do feryj głównych w lecie. Do tego czasu baron Gautsch wyzdrowieje i będzie miał czas dostateczny przestudjowania spraw, na załatwieniu których Galicji bardzo zależy.

† Józef Jerzy Strossmayer.

Chorwacki naród został dotknięty najboleśniejszym ciosem, który go dotknąć mógł. Zmarł ten największy syn jego, w którego ręce Opatrzność złożyła przed laty losy życia duchowego Chorwacji i który będąc aż do ostatniego tchnienia świadom wysokiego powołania swego, pełnił gorącem sercem w myśl najszlachetniejszych ideałów, to, co uważał za posłannictwo kapłana i patrjoty...

Niegdyś przed pół wiekiem, gdy opuszczał Wiedeń, jako młody, świeży książe Kościoła, żegnany i żałowany, przez kardynała Rauschera, przez dwór cesarski, przez fakultet teologiczny, którego ozdobą był, powiedział do rodaków, którzy przyjechali by mu się pokłonić: »Jestem pierwszym biskupem narodowym«. I zaiste niema lepszego określenia na to czem się stał Strossmayer dla Chorwatów, niż to miano

»biskup narodowy«. Był on nim w prawdziwem i najpiękniejszem znaczeniu.

W skromności swojej nazwał się »pierwszym«, bo wszyscy i on sam wiedzieli, jak mało uczucia narodowego okazywali do jego czasów dygnitarze kościelni, ale już współczesne mu pokolenie, patrząc na czyny jego, zrozumiało to inaczej i dziś Strossmayer jest »pierwszym« biskupem narodu, bo nikt mu nie zdołał dorównać w niezmordowanej pracy, natchnionej wielką myślą.

Co zdziałał dla Chorwacji tego jest tak ogromnie wiele, że trudno by było wyliczyć tu chociażby i największe czyny jego. Chorwacja dziś może z dumą postawić siebie w jeden rząd z kulturalnymi narodami Zachodu, poszczycić się całym szeregiem tęgich pracowników, wskazać na pomnikowe dzieła wiedzy i artyzmu, a całym tym postępem, tym coraz szybszym pochodem tego narodu ku wyższej kulturze serca i umysłu, kierowała od początku jedna i ta sama ręka.

I nic się w tej pracy od pół wieku nie zmieniło, chociaż z młodego biskupa stawał się powoli mąż, na którego barki zwalił się ogrom prac i goryczy. Stanął w pierwszym rzędzie tych, którzy walczyli przeciw uciskowi madjarskiemu, stworzył sam wielką partję polityczną w swojej ojczyźnie, rozciągał powoli swe staranie i plany na całą południową Słowiańszczyznę, ale zawsze chorwacka wiedza i poezja w cichym Dyakowie, w dworze biskupim znajdowała oparcie i serdeczną, przyjacielską pomoc. A gdy już był starcem, gdy zakres jego działań z natury rzeczy uległ zmniejszeniu, to przecież tej dziedziny sobie ukrócić nie pozwolił. Siwa i kochana ta głowa dniem i nocą czuwała, by żaden szkodliwy cień, żadna nizka myśl nie wkradła się do dzieła, któremu poświęcał się całe życie.

I w końcu życia stanął tam, skąd wyszedł. Niegdyś ojczyzna zdawała się być zanadto mała, zanadto wąska dla jego ognistego ducha. Ideałem życia jego było widzieć narody słowiańskie zjednoczone, zjednoczone nietylko w życiu politycznem, ale też i duchowem, miał chwile wielkie, gdy go opromieniała sława jednego z największych mówców Kościoła, gdy oczy całego świata utkwiły w tej rycerskiej postaci, w tym nieznanym biskupie, który miał odwagę mężnie bronić swych przekonań, tam, gdzie inni tylko schylali swe czoła w pokorze — a przecież w ostatnich latach swoich zwrócił się znowu do swej ojczyzny kochając ją całą tą wielką miłością, którą obejmował niegdyś wszystkich tych, którzy mu odpłacali niewdzięcznością i goryczą za pracę i poświęcenie.

Powiedziano raz o nim, gdy przy egzaminach teologicznych w Wiedniu gasił wszystkich swoją wiedzą i świetnością umysłu, że będzie on *aut primus haereticus saeculi, aut prima columna ecclesiae*. — Nie stał się tem pierwszym, bo gorące przywiązanie do Kościoła ochroniło go przed drogą, którą poszedł Döllinger, ale, że w myślach i pracach jego jest wiele tego, co należycie zrozumiane, może mu dać prawo do tytułu drugiego, o tem wiedzą wszyscy, którzy głębiej wniknęli w tego ducha wiecznie szukającego dróg do wiecznej prawdy... *G.*

Żydowscy szkodnicy.

II. Obawa przed żydami wstrzymuje wielu Rosjan od zbliżenia do Polaków. W Rosji żydów nie było. Przybyli oni tam z Polski dopiero po rozbiorach i zwolna zalali miasta zadnieprzańskiej Ukrainy i czarnomorskich okręgów, a dotarli nawet do Moskwy, dokąd wstęp został im otwarty za Aleksandra II. Skutki tego napływu żydowskiego były takie same jak w Polsce. Wyparłszy ludność miejscową z handlu, a po części z przemysłu, zagarnęli żydzi w swoje ręce wszystkie pieniężne obroty, a lichwą i innemi spekulacjami zgnębili tuziemców. Zniszczenie kulturalne i obyczajowe miast Zadniepra i czarnomorskiego Pomorza przeprowadzali żydzi gruntownie i do dziś nie może się wytworzyć i rozwinąć chrześcijańskie mieszczaństwo. Zresztą w całej Rosji, dokąd tylko dotarli, żydzi budzili tylko nienawiść i wstręt, a ciemne masy rosyjskie wybuchały niejednokrotnie przeciwko żydom gwałtownymi odruchami, których krwawe następstwa, raczej pomagały żydom, nadając im pozory niewinnie prześladowanych. Mimo to żydzi, czując przewagę po stronie rosyjskiej, chętnie i łatwo się rusyfikowali, przyjmując język, a niekiedy nawet ubiór i obyczaj rosyjski. Podobnie jak w Niemczech robili się patrjotami niemieckimi, tak w Rosji odgrywali rolę patrjotów rosyjskich. Nie dość na tem. — Możnaby jeszcze zrozumieć, że żydzi, osiedleni w Moskwie, Połtawie, Charkowie, lub innych miastach rosyjskich, uważają się za Rosjan, lub przynajmniej udają Rosjan; cóż jednak popchnęło żydów wileńskich, mińskich, żytomierskich i t. p., zamieszkałych w miastach historycznie i etnograficznie polskich, do odgrywania roli rosyjskich patrjotów? nic innego, tylko chęć przypodobania się rządowi rosyjskiemu, nikczemne upodobanie do płaszczenia się przed siłą i wreszcie nadzieja, że dzięki swemu »patrjotyzmowi« będą mogli bezkarnie prowadzić swoje podejrzane spekulacje.

Zydzi ci jednak nie zadowolnili się bierną rusyfikacją, lecz znowu tak samo, jak w Niemczech ofiarowali rządowi swoją pomoc przeciwko Polakom i wzięli czynny udział w ruszczeniu Litwy i Rusi...

Tylko nie zostali wynagrodzeni za swoją podłość. Rząd rosyjski przyjmował chętnie ich pomoc, ale nic w zamian nie dawał; biurokracja moskiewska chętnieby nawet zgodziła się na ulgi dla żydów, gdyby nie obawa przed społeczeństwem rosyjskiem, które odnosiło się do żydów z największą niechęcią i nieufnością. Pozostali zatem żydzi parjasami bez praw obywatelskich i towarzyskich, a zawiedzeni w swych oczekiwaniach, chwycili się innych sposobów dla dopięcia celu: przerzucili się do obozu rewolucyjnego, nauczeni doświadczeniem zachodniej Europy, że tam znajdą zawsze chętne przyjęcie.

WOJNA.

Wyprawa Rożdiestwieńskiego.

A więc nie nawrócił do Europy. Nie czeka nawet na eskadrę Nebogatowa, lecz płynie rzeczywiście na wschód, na te wody, gdzie dotychczas japońskie okręty transportowe spokojnie i bez obawy o los swój, utrzymywały połączenia między Japonją a zwycięzcami w Mandżurji. Rożdiestwieński pod Singapore — oto niespodziewana wiadomość, która nerwowo wstrząsnęła całą prasę świata. »Latający Holender« ze swoją »wielką armadą«, która po opuszczeniu Nossi-Bé na Madagaskarze zaginęła gdzieś wśród olbrzymich mórz, przepłynął ocean indyjski, zapuścił się niedostrzeżony w niebezpieczną cieśninę Malacca i niespodzianie pojawił się u progów morza południowo-chińskiego.

W sobotę koło południa z angielskiego portu Singapore na półwyspie Malacca dostrzeżono na horyzoncie cieśniny między tym półwyspem a wyspą Sumatra liczniejsze obłoki dymów. Telegraf obwieścił natychmiast światu ukazanie się jakiejś floty. W samym porcie zapanowało poruszenie; ludność wyległa na wybrzeże, okręty angielskie stanęły pod parą i wypłynęły na zwiady, załoga portu została uruchomiona. Tymczasem z fal zaczęły się wynurzać sylwetki okrętów, okazało się, że to nadpływa jakaś silna liczebnie flota. Zaczęto rachować liczbę statków. Depesze przyniosły początkowo sprzeczne wiadomości: 27, 31 lub 47 statków, nie wiedzieć jeszcze jakiego typu, jakiej siły bojowej, czy tylko wojenne, czy przeważnie transportowe. Ale nie ulegało już wątpliwości, że to nadpływa flota rosyjska.

W niedzielę w południe koło Singapore przepłynął admirał Rożdiestwieński. Wtedy to porachowano jego statki, spisano ich nazwy i, choć powierzchownie, zbadano ich stan, a telegraf zdemaskował jego miejsce pobytu. 47 okrętów, w czem 24 transportowych, płynęło średnią szybkością. Okręty bojowe na skrzydłach, przewowozowe pośrodku, a wszystkie rozdzielone

---

A. K. GREEN.

STRASZNA GOSPODA.

Przekład z angielskiego.

35 (Ciąg dalszy).

Przez całą noc nie zmrużyłam oka, spędziłam ją w strasznym niepokoju, nie mogąc sobie wyjaśnić zagadkowego zajścia. Wraz ze świtem jenerał rozpoczął nowe swoje poszukiwania, które pozostały tak samo bez rezultatu, jak dnia poprzedniego; nie posiadając się z gniewu, wskoczył na konia i odjechał wraz ze swymi jeźdźcami.

A teraz przychodzi najdziwaczniejsza część tej historji.

Zaledwie odjechali, zwróciłam się do młodego małżonka.

— Niechże mi pan prędko powie gdzie ona jest; musi być głodna i zmarźnięta. Niech ją pan tutaj czemprędzej przyprowadzi.

— Nie wiem gdzie jest; trzeba cierpliwie czekać. Powróci sama, gdy wszelkie niebezpieczeństwo minie — brzmiała odpowiedź.

Nie dowierzałam własnym uszom.

— Pan nie wie gdzie ona jest? — powtórzyłam — jakże pan mógł w takim razie być taki obojętny, gdy ojciec szukał jej, jak szalony, godzinami? Jeśli pan nie wiedział, że znajdowała się w miejscu bezpiecznem...

— O, tego byłem pewien — zanim jeszcze przestąpiliśmy próg domu pani, zapewniała mnie uroczyście, że zdoła się tu ukryć tak, iż nikt jej nie odnajdzie, dopóki sama z kryjówki nie wyjdzie. Wierzyłem jej i byłem spokojny...

— Ale przecież ona tu obca i nie zna mojego domu.

— Obca dla pani, ale może dom znała. Wszak pani niedawno tu mieszka?

— Zaledwie rok — odparłam potrząsając głową, bynajmniej nieuspokojona.

Niebawem obawa moja zaczęła wzrastać i on niecierpliwił się już, gdy godzina po godzinie mijała, a ona się nie pokazywała. Usiłowaliśmy uspakajać się wzajemnie, wmawiać w siebie, że nadmierna ostrożność zatrzymuje ją jeszcze w kryjówce. Gdy wszakże nadeszło południe i ona się nie ukazała, zaczęliśmy, zdjęci trwogą, sami dom przeszukiwać, wołaliśmy jej imię w pustych pokojach i korytarzach, daremnie.

— Jej tutaj niema! — zawołałam w końcu — nasze kłamstwo zamieniło się w prawdę, będziemy musieli jej szukać w rzece.

Mąż, którego już teraz dręczyła straszna obawa, nie zaprzestał wszakże poszukiwań i powtarzał ciągle:

Powiedziała, że się tu ukryje, nie mogła mnie oszukać, śmierci nie szukałaby sama, chcę i muszę ją znaleść i znajdę ją.

Ale jej nie znalazł. Po ostatniem czułem spojrzeniu, jakie mu rzuciła, zanim wybiegła z pokoju, znikła na zawsze i nigdy nikt już o niej nie słyszał. Do dnia dzisiejszego zagadka pozostała nierozwiązana.

O! — zawołało kilka głosów gdy umilkłam — czy to wszystko? Co się stało z nieszczęśliwym małżonkiem? Czy ojciec nie wrócił? Czy istotnie nie wykryto nigdy, dokąd uciekła? Czy pani sądzi, że odebrała sobie życie?

Zamiast odpowiedzi podniosłam się. Przez cały czas nie spuściłam z oczu madame Letellier. Teraz spojrzałam na wzburzone twarze swoich innych słuchaczów.

— Nie należy nigdy wrażenia opowieści psuć zbyt wielu objaśnieniami, — rzekłam. — Nie pytajcie państwo, dzisiaj niczego więcej nie dowiecie się odemnie.

Z temi słowy wyszłam bo mi już pilno było do swoich zajęć.

Gdy w godzinę później dążyłam przez górny korytarz do swego swego pokoju i mijałam drzwi pokoju madame, ukazała się ona nagle w progu, a miękka jej dłoń dotknęła mego ramienia.

— Przepraszam panią, — rzekła, — moja córka jest bardzo rozdrażniona tą opowieścią pani. Mówi, że ciągle ma przed oczyma ową młodą kobietę, że ją widzi jak dąży śpiesznie przez przedsionek i znika. Obawiam się, że to zaszkodzi jej zdrowiu, gdy podnieci sobie wyobraźnię do tego stopnia, że nie będzie mogła spać. Proszę niech mi pani powie, czy ta historja jest prawdziwa, czy też zmyśliła ją pani jedynie dla zabawienia towarzystwa?

Uśmiechnęłam się podobnie jak ona i spojrzałam jej prosto w oczy.

— Córka pani niema potrzeby się niepokoić, — odparłam; — to historja zmyślona. Widziałam, żeście państwo chcieli usłyszeć coś strasznego, więc zrobiłam wam tę przyjemność. Nie opowiedziałabym nigdy nic podobnego o domu swoim, gdyby to była prawdą.

— A więc istotnie niema w tem żadnej podstawy rzeczywistej, cała rzecz jest jedynie wytworem wyobraźni pani?

Mówiła tonem lekkim, myśląc, że mnie w błąd wprowadzi, ale ja słyszałam wyraźnie drżącą w jej głosie trwogę. Nie zamierzałam jednak dać jej tego do poznania.

— O, — zawołałam swobodnie, jakgdbym nigdy nie miała żadnych podejrzeń, — mnie nie trudno opowiedzieć taką historję, mam bujną wyobraźnię. Zapewniam panią, że niema w tem słowa prawdy. Wszak bałabym się we własnym domu, gdyby się w nim naprawdę coś podobnego zdarzyło. Dla mnie rzeczy muszą być jasne, jak dzień; wszystko co tchnie tajemniczością, jest mi wstrętne.

Madame roześmiała się, ale z widocznym przymusem.

— Zaraz sobie pomyślałam, że to nie prawdziwa historja, ale mogła przecież opierać się na jakiem podaniu lub bajce, na starej, baśni, opowiadanej przez niańki, lub na legendzie która wraz z domem przeszła w ręce pani.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

na czwórki, przepłynęły ostrożnie, pozwalając na zbliżenie się do siebie tylko dwom, pod gwarancją nie niebezpiecznym statkom: statkowi konsula rosyjskiego, który dopiero teraz mógł zakomunikować Rożdiestwieńskiemu wiadomość o klęsce pod Mukdenem, oraz statkowi korespondenta Biura Reutera. Przepłynięcie Rożdiestwieńskiego koło Singapore, to była defilada wobec portu angielskiego, obliczona widocznie na wywarcie dobrego wrażenia, na efekt. Ale na okrętach poznać było ślady długiej podróży...

Na podstawie ostatnich depesz, dokładnych i szczegółowych, wiemy, że cieśninę Malacca przepłynęła część sił floty rosyjskiej, gdyż depesza biura Reutera wylicza okręty wojenne rosyjskie, których brak zauważono pod Singapore. Swiadczy to, że Rożdiestwieński rozdzielił swe siły. Być może, że reszta podąża za nim, być również może, że popłynęła inną drogą, mianowicie cieśniną Sunda. Flota rosyjska bowiem, jak to już swego czasu zaznaczyliśmy, płynąc od Madagaskaru szlakiem ku Ceylonowi, mogła się przedostać na wody chińskie cieśniną Sundajską lub cieśniną Malacca. Ta ostatnia przedstawiała dla okrętów rosyjskich poważne niebezpieczeństwo, gdyż szerokość jej (wynosi 50 — 75 klm.,) nadawała się do urządzenia zasadzki. To też dziwnemby się wydać mogło, że Japończycy nie skorzystali z tego. Wyjaśnia to krótka lakoniczna depesza z niedzieli, donosząca o pojawieniu się przednich straży floty japońskiej na wschód od wylotu cieśniny Malacca. Upoważniałoby to do przypuszczenia, że Japończycy dopiero na wodach południowo-chińskich przygotowują się do zaatakowania Rosjan. Można się zatem w najbliższej przyszłości spodziewać wieści o wielkiej bitwie morskiej, która rozstrzygnie o losach floty rosyjskiej.

Jaki będzie rezultat bitwy morskiej — trudno obliczyć, gdyż brak do tego pewnych danych, mianowicie brak zestawienia sił japońskich na morzu. To jednakże zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zwycięstwo może być tylko częściowe, a jeśliby Rosja odniosła zwycięstwo, to może się jej ono przydać jedynie do uzyskania lepszych warunków pokoju, jeśli zaś Japonja zwycięży, to ogólne położonie na wojnie nie wiele się zmieni, gdyż Japonja i nadal, jak dotychczas utrzymałaby swą hegemonję na morzu. Inna natomiast rzecz, że rezultat tej bitwy będzie obfitował dla Rosji w następstwa natury politycznej, ale odnośnie do jej stanowiska w Europie i do jej wewnętrznego położenia.

Japońskie plany.

Korespondent *Evenig Sun* telegrafuje z Tokio:

Objechawszy wszystkie prawie większe miasta Japonji, przekonałem się, że praca około przygotowania nowych rezerwistów wre na całej linji. Ostatnim razem powołano na nowo 175 tysięcy żołnierzy. Nie wszycy z nich są jednak przeznaczeni do armji czynnej, część pozostanie w kraju dla pełnienia służby ochronnej. Znacznym ciężarem dla Japończyków jest wielka ilość jeńców rosyjskich, dla pilnowania których Japończycy muszą unieruchamiać część swego wojska. Do pilnowania więźniów i ochrony wybrzeży przeznaczani są żołnierze uznani za niezdatnych do armji czynnej, oraz ozdrowieńcy z pośród rannych. W obecnej chwili jest w Japonji 300 tysięcy skonsygnowanych rezerwistów. Część z nich — wynosząca 75 tysięcy — już jest przeznaczona do wyprawienia do Genzanu, skąd wyruszy wybrzeżem ku granicy rosyjsko-koreańskiej, w celu oblegania Władywostoku. Do przewozu tej masy wojska jest już przygotowanych 30 okrętów transportowych. Przewóz rozpocząć się miał d. 28 marca i skończyć 10 kwietnia. Na mocy doświadczeń dotychczasowych niema żadnej podstawy wątpić o ścisłym i we właściwym czasie wykonanym planie przewozu.

Niezwłocznie po ukończeniu przewożenia pierwszego oddziału będzie wyprawiony inny, złożony z 60 tysięcy żołnierzy; miejsce wylądowania jego jednak jest trzymane w tajemnicy. Pierwotnie obawiano się w Japonji, że Rosjanie mogą przeszkodzić przeprowadzeniu wylądowania, obecnie jednak doniesienia z Władywostoku rozwiały te obawy. Z trzech krążowników, znajdujących się w porcie Władywostoku, żaden nie może być czynnym; po za tem jest tam około 15 torpedowców i 2 nieczynne łodzie podwodne. Zeby zabezpieczyć się od niespodzianego napadu, Japończycy wysłali w stronę Genzanu 2 krążowniki i kilka łodzi kanonierskich. W tej chwili na wybrzeżu koreańskiem znajdują się 4 pułki wojska i 3 baterje, liczba ta jednak będzie stale wzrastać, wzmacniana przez nowe wojska, przybywające z Seulu, gdzie obecnie nie są już one potrzebne. Wojska, przybywające z Japonji, będą wylądowywały na północ i na południe od Władywostoku, aby zupełnie odciąć twierdzę ze strony lądu. Japończycy sądzą, że zdobycie Władywostoku nastąpi prędzej, niż Portu Artura i że spowoduje to prawdopodobnie zakończenie wojny. Posuwać wojsko swoje po za granicę rosyjsko-mandżurską Japończycy nie mają zamiaru.

Sprawa ormjańska w Rosji.

Liberalne pisma rosyjskie coraz swobodniej poruszają sprawę ucisku, jakiemu podlegają inne narody, jęczące w niewoli caratu. Sprawa polska nie schodzi prawie ze szpalt dziennikarskich, a ostatnia rzeź Ormjan w Baku, zainicjowana przez władze, zwróciła uwagę na kwestję ormjańską. — W jednym z ostatnich numerów *Syna Otieczestwa* znajdujemy ciekawe zestawienie gwałtów rządu, przy stopniowem wydzieraniu Ormjanom ich praw narodowych i kulturalnych. Z artykułem tym warto się bliżej zapoznać, ponieważ rzuca on jaskrawe światło na nikczemną politykę rządu rosyjskiego i może wiele wyjaśnić i w naszej historji zaboru rosyjskiego. Ci, co wciąż wierzyli i wierzą jeszcze w »dobre chęci rządu rosyjskiego« i źródło nieszczęść narodowych, upatrują tylko w tem, że Polacy w Królestwie i na Litwie niedość pokornie znosili niewolę — może nauczą się prawdy dziejowej na przykładzie Ormjan, którzy chociaż nie urządzali powstań, niemniej barbarzyńskiemu podlegali uciskowi.

Pierwsze uderzenie pięści rusyfikacyjnej spadło na naród ormjański w r. 1885. Za jednym zamachem zamknięto 500 szkół ormjańskich i około 30.000 dzieci i 900 nauczycieli wyrzucono na bruk. Ten akt był na tyle barbarzyński, że sam rząd zawahał się i pozwolił znowu otworzyć szkoły, lecz utrudnił to tyloma formalnościami policyjnemi, że otwarto zaledwie 120 szkół. Lecz było to tylko tymczasowe ustępstwo: w r. 1897 wszystkie szkoły były ostatecznie zamknięte. Ale i to nie zaspokoiło zapędów rusyfikacyjnych czynownictwa. Rząd skonfiskował wszystkie nieruchomości i fundusze szkół ormjańskich. »Lecz w celach zrusyfikowania kraju — pisze autor artykułu — niedość było położyć kres szkolnictwu narodowemu, trzeba było zatamować i wszelką działalność społeczną. W tym celu w roku 1899 zamknięto »Kaukaskie Towarzystwo dobroczynności« w Tyflisie z 18 oddziałami w innych miejscowościach Kaukazu. — To sympatyczne Towarzystwo, założone w r. 1881, udzielało pomocy zakładom naukowym, zakładało szkoły rzemieślnicze, szpitale, bibljoteki i zajmowało się filantropją w ścisłem znaczeniu tego słowa. W tymże 1899 roku zamknięto Towarzystwo dobroczynności w Baku, Kobiece Towarzystwo dobroczynności w Tyflisie i kilka innych towarzystw filantropijnych.

«Następnie przyszła kolej na «Towarzystwo wydawnicze» w Tyflisie, założone w 1880 roku. W ciągu 21-letniej swej działalności Towarzystwo to wydało wszystkiego 187 książek, z których 133 było przełożonych z języka rosyjskiego. I taka skromna działalność wydawnicza (8 i pół książki rocznie) była dla rządu rosyjskiego niebezpieczną i towarzystwo raz na zawsze zamknięto w 1900 r.

«Ormiańska prasa perjodyczna również podlegała najrozmaitszym prześladowaniom. Nie mówiąc już o niewydawaniu pozwoleń na nowe czasopisma, nawet poświęcone hygjenie, w ciągu ostatniego dziesięciolecia były zamknięte następujące gazety: *Ardzagank*, *Nor-Dar*, *Taraz* (czasowo) i dziecinny dziennik *Agbiur*. Dwa — trzy ocalałe wydawnictwa cierpliwie znosiły najrozmaitsze szykany niczem nie krępowanych cenzorów. Jeden z nich, niejaki Krasowski, wykreślił, jako «niecenzuralny» artykuł o szkodliwości grzybów, motywując zakaz temi słowy: «Grzyby są postnem jedzeniem prawosławnych, pisanie więc o szkodliwości grzybów obraża religję i szerzy brak wiary.»

»Inny znowu cenzor wykreślił artykuł o wywozie owoców. »Wywóz owoców odbywa się jesienią — powiedział zdumionemu redaktorowi — jeśli więc w artykule niema żadnej ukrytej myśli, to po cóż w obecnej porze o tem pisać?« Wszystko to jednak jest drobnostką w porównaniu z zakazem pisania o cholerze, jak to było w r. 1802, o jednodniowym spisie ludności w r. 1836, o strejkach i t. p.

»Kiedy wszystko, co żyło na Kaukazie, było przyduszone — pozostał jeszcze kościół ormiański z jego majątkami. Trzeba było zgnieść kościół z jego duchowieństwem. W tym celu nie dość było zakazać nauczania religji w języku ormiańskim, potrzeba było zagrabić majątki kościelne. I ten ostatni gwałt, który wstrząsnął nietylko duchowieństwem, lecz całym narodem ormiańskim, został dokonany w r. 1903. Ormianie, którzy nie stawiali żadnego oporu, gdy odbierano im kapitały szkolne w r. 1897, w tym wypadku nie mogli utrzymać się w biernej postawie. Rezultatem tego były zabójstwa, aresztowania i masowe wydalanie z Kaukazu wszystkich podejrzanych Ormian. Kiedy od r. 1881 do 1903 siedziało w więzieniu i zostało zesłanych do oddalonych gubernji Rosji tylko około 200 Ormjan, pomiędzy którymi było 7 autorów, w jednym 1903 r. liczba zesłanych przez ks. Golicyna przenosiła tę cyfrę.

»Takie jest położenie Ormjan na Kaukazie: zamiast tego, żeby się poprawić, pogorszyło się jeszcze. Do poprzedniej rany Armenji przybyły nowe, zadane nie przez Turków, lecz przez biurokrację rosyjską. Ta biurokracja uciska »wolny« Kaukaz, ograbia i rujnuje »rozbójniczy« Kaukaz, ona osiedla na gęsto zaludnionych i tak już cierpiących na brak gruntów zakątkach Kaukazu włościan z centralnej Rosji, ona sieje nienawiść pomiędzy licznymi narodami Kaukazu. *Divide et impera* — to hasło biurokracji rosyjskiej«.

Jak wiemy, hasło to znalazło swój wyraz w niedawnej rzezi Ormian, przeciwko którym rząd podburzył i uzbroił Tatarów.

W ten sposób despotyzm moskiewski szerzy »kulturę« wśród podbitych narodów, nie cofając się przed najpotworniejszym gwałtem, przed najnikczemniejszą zbrodnią, której nie można nawet, jak to widzimy na przykładzie Ormjan, upozorować choćby jakiemkolwiek »przestępstwem«, lub brakiem lojalności.

ZE ŚWIATA.

Apostolskim wikarym w Pekinie — jak donosi *Giornale d'Italia* — zamianowanym został Msgr. Jarlin.

Ks. Jarlin był dotychczas koadjutorem biskupa Farrier.

* * *

Co jest do zrobienia w kwietniu. Swięta Wielkanocne zbliżają się, a mimo że trwają tylko dni parę, przygotowań do nich jest zazwyczaj bez miary, bo i porządki gruntowne w mieszkaniu muszą być zrobione i święcone przygotowane, a i o odświeżeniu ubrań swoich i dzieci również czas jest pomyśleć.

Na parę tygodni przed świętami trzeba zrobić duże pranie, potem porządki w mieszkaniu, a pierwszą połowę ostatniego tygodnia, poświęcić pieczeniu ciast.

W poniedziałek i wtorek wszystko kupić i przygotować, środę i czwartek piec, w piątek ugotować szynki, a w sobotę od samego rana zająć się duszeniem kiełbas, gotowaniem jaj i pieczeniem pieczystych, których wogóle teraz nie robi się tak wiele, bo każdy woli spożyć je na gorąco. Przez dwa ostatnie dni służba powinna zrobić wszystkie porządki w kuchni, w sobotę po południu wszystko powinno być skończone, aby służba, już wolna, mogła odwiedzać groby.

W połowie kwietnia rozpoczyna się zajęcie w ogrodach i inspektach, które coraz więcej zaczynają dostarczać nowalijek. Stragany w halach są już niemi przepełnione, niektóre z nich, jak szczaw i szpinak, są już wcale niedrogie.

W kwietniu gosposie na wsi muszą już na dobre sadzić kury, kaczki i gęsi; z indykami i perliczkami można się trochę spóźnić do ustalenia się cieplejszej pory, gdyż młode ich pisklęta są nadzwyczaj delikatne.

W tym miesiącu piwnice z zimy należy uporządkować; kartofle, znajdujące się w nich, rozpostrzeć cienko po całej piwnicy, aby nie wyrastały, a wyrostki starannie obrywać, gdyż takie kartofle tracą smak i są bardzo niezdrowe. W piwnicy zbyt jasnej okienko przysłonić, a kartofle mniej będą wyrastać. Kapustę w beczkach częściej obmywać, bo w porze ciepłej więcej pleśnieje. Już to w ogóle w tym miesiącu, kapusta kwaszona jest mniej smaczna i dlatego w bardzo wielu domach przestają ją na stół podawać.

* * *

Katolicyzm w Japonji. Parę dni temu bawił w Paryżu biskup katolicki z Tokio, ksiądz Petitjean. Zasypano go wizytami, a dziennikarze nie dawali mu spokoju. On mimo podeszłego wieku zawsze młody i elegancki, przyjmował natrętów z wielką uprzejmością.

Jednemu z nich, współpracownikowi *Eclair'a* udzielił zajmujących wiadomości o katolicyzmie w Japonji.

Ksiądz Petitjean zjechał do Japonji w roku 1865. Znalazł tam już małą kolonję chrześcijańską: byli to japońscy potomkowie wiernych, ochrzczonych w siedmnastym wieku. Dzięki ich gorliwemu współdziałaniu misjonarze osiągnęli szybko pokaźne rezultaty. Obecnie Japonja liczy pięć biskupstw katolickich, z których najznaczniejsze: Tokio, Nagasaki i Osaka.

Propaganda religijna nie spotyka w Japonji żadnych przeszkód. Misjonarze mogą głosić ewangelję, gdzie chcą, byle tylko szanowali prawa miejscowe. Za .wyczaj wędrują po kraju i każą bądź na dworze, bądź w teatrach, które w tym celu wynajmują. Słucha się ich z wielkiem ugrzecznieniem; po przemowie obecni zadają każącemu pytania.

Zapytany, czy w Japonji istnieje religja państwowa i czy kwestję religijną wprowadzono do armji, ksiądz Petitjean odparł, że nie.

Wielu jest żołnierzy, tudzież wyższych i niższych oficerów wyznania katolickiego. Obecna armja posiada trzech pułkowników katolickich, pochodzenia japońskiego.

Wojna nie wpłynie, zdaniem księdza Petitjeana na zmianę postępowania rządu względem religji katolickiej.

Religją narodową Japonji jest kult ojczyzny, uosobionej w postaci cesarza. Biskup tokijski określa naród japoński za pomocą następującej przenośni: Japonję można porównać nie z rodziną, ale z ciałem. Głowę tego ciała stanowi cesarz, czlor'ami są poddani, a duszą miłość ojczyzny.

To wyjaśnia entuzjazm, z jakim śpieszyli żołnierze japońscy na wojnę i duch ofiarności i poddania się, jaki napełnił ich rodziny.

Ksiądz Petitjean powstaje również przeciw uciesznemu pojęciu europejczyków o kobietach japońskich. Są to po wielkich miastach kruche laleczki, jakie przedstawił Loti, ale na ogół kobietę japońską znamionuje energja, odwaga i patrjotyzm. Japonka nie wahałaby się zabić własnoręcznie męża lub brata, któryby wrócił shańbiony, a gdy ukochane jej istoty padną na ołta rzu obrony ojczyzny — ona idzie do świątyni dziękować za to bogom. *B.*

* * *

Katastrofa przy budowie rezerwoaru. W sobotę rano zawalił się w Madrycie będący w budowie olbrzymi rezerwoar o pojemności 500.000 metrów sześciennych, wywołując straszną katastrofę. Przy budowie zajętych było w krytycznym momencie — według obliczeń tamtejszych dzienników — 435 ludzi. Z tych, jak sądzą, zginęło 235 ludzi. Z pod gruzów wydobyto wiele zwłok, a jeszcze około 70 ofiar ma się tam znajdować. Kilku rannych, wydobytych z pod cegieł i kamieni, zmarło w szpitalu.

Wypadek wywołał w mieście straszne wrażenie, zwłaszcza wśród robotników. Wszędzie wstrzymano pracę. Do uprzątania gruzów powołano 700 robotników. Na miejsce katastrofy przybył natychmiast król z rodziną, wszyscy ministrowie i gubernator. Na ulicach przyszło do żałobnych demonstracji; tłumy kobiet przeciągały z czarnymi sztandarami, zmuszając kupców do zamykania sklepów. Robotnicy i studenci zawiązali komitety ratunkowe, by zbierać składki.

Rada gabinetowa uchwaliła wybór komisji śledczej dla stwierdzenia, na kogo spada wina. Komisja będzie się składała w połowie z cywilnych, w połowie z wojskowych; przewodniczyć będzie jenerał Cerero.

* * *

Pijaństwo wśród zwierząt. Nie tylko ludzie, lecz i zwierzęta czują niekiedy wyraźny pociąg do napojów spirytusowych. Osy lubią niezmiernie owoce sfermentowane, a wypijając z nich sok, wpadają w stan zupełnego oszołomienia; po upływie kilku godzin przemijają następstwa upicia się.

Podobne rezultaty otrzymano, dolewając nieco spirytusu do wody z cukrem, którą karmiono zwykle osy; piły one ten zdradziecki napój z taką chciwością, że wkrótce wpadały w zupełne odrętwienie.

Koguty lubią bardzo chleb, umaczany w wódce, a po spożyciu okazują niezwykłą wojowniczość; bywały wypadki, że drób, najadłszy się wisien, które służyły do wyrobu nalewki, padał na ziemię, jak nieżywy. Konie pijają chętnie piwo, lub wino; opowiadają nawet o takiem zdarzeniu, że para koni, rozbiwszy kopytami beczkę z winem, wypiła jej zawartość; skutek był taki, że konie wpadły w niezwykły szał i musiano je zastrzelić. Bydło, owce i świnie zjadają chętnie odpadki z browarów, zawierające alkohol. Psy pijają z początku niechętnie, kaszląc i kichając, wkrótce jednak przyzwyczajają się do napojów wyskokowych i stają się wielkimi ich amatorami.

Tylko koty zdradzają nieprzezwyciężony wstręt do spirytusu.

* * *

Herbata. Herbata jest urodzonym Chińczykiem i bliską krewną kamelją naszych cieplarni. Chiny wywożą rocznie około 133 mil., Japonja około 16, a Indje Zachodnie 43 mil. kilogramów herbaty.

Liście herbaty stają się czarnemi przy prażeniu, a pozostają zielone przy suszeniu; pod takiemi postaciami i w takich odmianach herbata jest szeroko znana.

Pierwsi podróżnicy z wieków średnich widzieli herbatę, używaną jako napój, w Chinach, śród Tatarów i w Persji. Hodowla herbaty w Indjach Wschodnich, w Brazylji i Stanach Zjednoczonych zaczęła się dopiero w końcu XVIII wieku i od owego czasu stale się powiększa. Holendrzy zaczęli pić herbatę około r. 1630, ale dopiero od r. 1705 zaczęli sprowadzać ją bezpośrednio z Chin.

Napar liści herbacianych dostarcza 18—40, najczęściej zaś około 30 proc. wyciągu, zawierającego: teiny 1—2 proc., białka 2·6 proc., dekstryny 9·7 proc., garbniku 15·0 proc., ekstraktu 40 proc., olejku eterycznego 0·7 proc., soli 5 proc. Herbata, już raz zaparzana, dostarcza daleko mniej popiołu. Herbata czarna bynajmniej nie zawiera mniej teiny, niż zielona. Olejek eteryczny ulatnia się dopiero wtedy, kiedy krzepnie białko, dlatego to herbatę naparza się gorącą wodą, a unika się jej gotowania, przy którem olejek eteryczny ulatnia się.

Herbata działa na żołądek i serce daleko łagodniej, niż kawa, ponieważ nie zawiera ona produktów prażenia; dlatego herbata jest dostępna i pożyteczna dla tych, którzy przy używaniu kawy obawiają się podrażnienia naczyń, a także przy słabym żołądku. Podrażnienie mózgu i podniecenie umysłowe przy herbacie jest umiarkowane i spokojne. Myśli płyną żywiej, sąd staje się szybszy i bardziej określony, a bynajmniej nie zmącony napływem różnych uczuć, jak przy winie. Herbata czyni rzeźkim, a w większych ilościach odpędza sen. Można się jednak »rozpić« równie dobrze herbatą, jak kawą lub winem, tylko że następstwa są bardzo różne...

Od Wydawnictwa.

»KSIĘGĘ ADRESOWĄ« m. Krakowa i Podgórza nabywać mogą nasi prenumeratorzy w Administracji »Głosu Narodu« po zniżonej cenie 3 kor. (cena księgarska 5 kor.) — Na koszta przesyłki dołączyć należy 55 hal.

OD ADMINISTRACJI.

Ci z Szanownych Prenumeratorów, którzy przedpłaty za miesiąc kwiecień do 12-o nie nadeślą, następnego numeru już nie otrzymają.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOSCIELNY. Dziś wtorek Leona wielkiego papieża wyznawcy doktora kościoła; we środę Zenona biskupa męczennika i Juljusza papieża wyznawcy.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 56, zachód przypada o godz. 6 minut 25, długość dnia godzin 13 minut 29.

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

Prrgram VI. zjazdu dziennikarzy słowiańskich, ułożony już w szczegółach, przedstawia się następująco: W niedzielę 14 maja o godz. 10 przed południem zagajenie zjazdu, o 12-ej zwiedzanie miasta, o 1-ej śniadanie wydane na cześć uczestników zjazdu przez roprezentację miasta Voloski, popołudniu zwiedzanie Opatji, (Opatja jest chorwacką nazwa Abbazji). Wieczorem w Narodnim domu koncert, z udziałem dramatyczno-muzycznego towarzystwa w Volosce i śpiewacko-tamburyckiego tow. „Lovor“ w Opatji, po koncercie zabawa taneczna.

W poniedziałek rano dalszy ciąg obrad. — Popołudniu wycieczka statkami węgiersko-chorwackiego towarzystwa że glugi parowej po wybrzeżu chorwackiem, zwanem, „słowiańską Rivierą“. Zwiedzenie Kraljewicy, Crkwenicy, Nowego Vinodola, i starożytnej Senji. We wtorek: walne zgromadzenie „Centralnego związku dziennikarzy słowiańskich“ — zakończenie zjazdu.

Zgłoszenia na zjazd przyjmuje p. Fr. Hovorka w Pradze ul. Žitná 21.

Z KRAJU.

Z Jaworzna. (Sprostowanie).— Korespondencja z 7 bm. wskutek opuszczenia jednego wiersza fałszywie mogłaby być zrozumianą i obrazić miejscowego duszpasterza, iż on rzekomo za pijaństwo wymierza kary. Powinno było brzmieć: „Smią nawet wymódz wybór propinatora na kapłanie i sędzim, z których pierwszy z ambony potępia pijaństwo, a drugi za pijaństwo wymierza kary“.

Tarnów 9 kwietnia. (Pożegnanie. Ważne ogłoszenie. Rekolekcje).

*) Onegdaj żegnało grono przyjaciół i znajomych odjeżdżającego na stały pobyt do Krakowa adwokata tutejszego dra Steca, który w ostatnich czasach piastował godność marszałka rady powiatowej, a odznaczał się energiczną i dodatnią działalnością. Jako marszałek rady powiatowej zrobił w krótkim czasie bardzo wiele; usunął wiele zaległości, pomnożył liczbę urzędników i funkcjonarjuszy, przeprowadził budowę drogi powiatowej Tarnów-Ryglice, za jego też staraniem bez obciążenia budżetu rady powiatowej nabyto dla niej piękną wartościową realność za stosunkowo niską cenę. Był nadto radnym miejskim, dyrektorem towarzystwa Zaliczkowego i czas jakiś syndykiem Kasy Oszczędności. Zwolennicy i przyjaciele chcieli mu urządzić owację, ale wyprosił się od niej i cicho wyjechał z Tarnowa.

*) Ze względu na pojawienie się nagminne chorób ospy i zapalenia opon mózgowych w powiatach niedalekich od Tarnowa wydał magistrat tutejszy ogłoszenie wzywające do natychmiastowego zawiadomienia miejskiej władzy sanitarnej o takich wypadkach. Na szczęście w Tarnowie zapalenie opon się nie pojawiło, zaś ospa ograniczyła się do czterech wypadków, z których chorzy wyszli cało.

*) Rekolekcje osobne dla terminatorów odbyły się u nas w dniach 7 do 10 bm. Zaznaczyć wypada, że są to pierwsze rekolekcje dla terminatorów i praktykantów, a urządzono je staraniem cechmistrzów i majstrów wszystkich korporacyj rękodzielniczych, oraz katechety szkoły przemysłowej ks. W. Dymnickiego. *(i)*

„Sokół“ w Gwoźdźcu. Otrzymujemy następujące pismo.

Tow. gimnastyczne „Sokół“ w Gwoźdźcu rozesłało imienne odezwy do Rodaków z prośbą o dorzucenie cegiełki do budowy własnego gniazda.

Ponieważ nakład tych odezw jest kosztowny, uprasza się zatem tych, którzy z jakichkolwiek bądź powodów w odezwie umieszczonej prośbie zadość nie uczynią, o łaskawy zwrot odezw wraz z załączonymi przekazami. Odezwy te bowiem dadzą się użyć raz jeszcze — nadto prowadzone są w ścisłej ewidencji, kontrola zatem przy zwrocie będzie ułatwioną.

Uprasza się również Szanowne urzędy pocztowe o rychły zwrot tych odezw do Gwoźdźca, w razie nie doręczenia ich adresatom.

Pomnik Kościuszki we Lwowie. Komitet ściślejszy budowy pomnika Tadeusza Kościuszki we Lwowie zwołany przez wydział „Sokoła“-Macierzy ukonstytuował się na posiedzeniu dnia 6 go b. m. wybierając z grona członków „Sokoła“ przewodniczącym druha dra Kazimierza Czarnika, I szym zastępcą przewodniczącego dra Ksawerego Fiszera, II gim Józefa Padewskiego, sekretarzem Alojzego Walleka, zastępcami Romualda Kwiatkowskiego i Tadeusza Witwickiego, skarbnikiem Paulina Targońskiego, zastępcą Wiktora Osiadacza, do komisji technicznej Franciszka Barańskiego i dra Aleksandra Małaczyńskiego, kontrolorem Kazimierza Bogdanowicza.

Postanowiono przystąpić do organizacji komitetu obszerniejszego we Lwowie, tudzież komitetów prowincjonalnych w łonie gniazd sokolich celem pozyskania funduszów, jako też odezwać się do społeczeństwa o pomoc materjalną za pomocą list składkowych i puszek. Posiedzenia komitetu ściślejszego odbywać się będą w czwartki w lokalu związ':u sokolego (Akademicka 25).

Zgromadzenie delegatów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych odbędzie się w roku bieżącym w wielkiej sali ratuszowej we Lwowie w dn. 9 i 10 maja br. ze statutowym porządkiem dziennym.

KRAKÓW, 11 kwietnia.

Z teatru miejskiego komunikują nam: W bieżącym tygodniu artyści mają wytężoną pracę, albowiem przygotowują się równocześnie dwie nowe sztuki, w sobotę ujrzymy dzieło młodego autora Z. Morawskiego, który rozpoczął działalność swoją od salonowej komedji „Dostojne igraszki“, napisanej ze znajomością danej sfery, wzorując się na pisarzach francuskich.

Anioły adoracyjne
(KLĘCZĄCE) (KLĘCZĄCE)
POTRZEBNE DO GROBU CHRYSTUSA LUB NA OŁTARZ — FIGURY PO 65 CT., DUŻE, BIAŁE (PARYSKI MODEL, PARA 50 KORON). — OBRAZ NA BLASZE: CHRYSTUS W GROBIE, 1 M. 70 CTM. DŁUGI, WYSOKI 80 CENTM. — DO NABYCIA W HANDLU K. ZAJACZKOWSKIEGO — KRAKÓW, PLAC MARJACKI NR. 8.

W niedzielę graną będzie baśń fantastyczna Gabryeli Reuter „Królowa pokrzywka“, która miała powodzenie w Berlinie i Wiedniu i wśród literatury bajkowej niemieckiej wyróżnia się literacką wartością. Sztukę tę przyswoił scenie naszej A. Walewski, który miał tak szczęśliwą rękę w „Kopciuszku“.

W teatrze ludowym grano w niedzielę „Marnotrawcę“, wodewil czarodziejski w 10 obrazach F. Reimunda, niegdyś równie prawie popularny jak „Trójka hultajska“. Przygody marnotrawnego Złotosława i wesołego stolarczyka Walentego, rozwiązane szczęśliwie wpływami humorystycznie nadprzyrodzonego świata, rozwijają się w dziesięciu krótkich odsłonach, przedzielonych tylko długimi antraktami. Trochę kupletów nie r.żących przesadą, trochę efektów czarodziejskich, dużo naturalnego humoru i prostego uczucia — to okrasa akcji.

Grano w teatrze ludowym na ogół dobrze, trochę jednak za rozwlekle. Po skróceniu antraktów, a przyśpieszeniu tempa gry będzie „Marnotrawca“ jednem z lepszych widowisk teatru ludowego i może liczyć na powodzenie. *S. K.*

Koncert z rękopisów, urządzony staraniem „Chóru akademickiego“ zapowiada się bardzo dobrze. Interesujący program budzi powszechne zaciekawienie wśród muzykalnych sfer Krakowa. Chór męski wykona następujące nieznane, a piękne utwory: Sołtysa — „Spiewak zwycięzcą“, Maszyńskiego — „Chrystus z nami“, Bersona „Noc“, Bursy: „Wiosenne czary“, a Soliści — kompozycje: Jachimeckiego, Sarneckiej, Skirmunta, Statkowskiego, Swierzyńskiego, Szopskiego, Waltera, Wolfsthala i Wszelaczyńskiego.

Początek koncertu o godz. 7-ej wieczorem. Bilety można wcześniej nabyć w księgarni p. Krzyżanowskiego.

W „Kole artystyczno-literackiem“ w środę dnia 12 b. m. będzie miał pogadankę p. prof. dr F. Bylicki na temat: Emanuel G r.ia w stuletnią rocznicę urodzin wielkiego reformatora śpiewu i wynalazcy laryngoskopu. Następnie wspólna wieczerza. — Początek o godz. 7.

Koncert „Lutni“ na korzyść Towarzystwa świętego Wojciecha w sali hotelu Saskiego odbędzie się w poniedziałek dnia 17 bm. W koncercie obok chóru „Lutni“ przyjmuje udział orkiestra 13 p. p. pod kierunkiem p. I. N. Hocha.

Z Resursy urzędniczej. Pierwszą wielką zabawę w okresie pokarnawałowym urządziła Resursa urzędnicza w sobotę minioną. W programie wieczoru znajdowało się wykonanie siłami amatorskiemi kilka drobnych jednoaktowych utworów wodewilowych. Rozpoczęto znaną farsą z francuskiego pt. „Czuła struna“; wykonanie jej, jak niemniej odegranie komedyjki „Wujaszek Alfonsa“ przyjęła licznie zebrana publiczność bardzo życzliwie, nagradzając wykonawców hucznymi oklaskami. Z wykonawców obu utworów wymienić należy pp. Potockie, Tyczyńską, Smoleńską, oraz panów Smoleńskiego, Różyckiego, Arzta. Największem atoli powodzeniem cieszyła się gra pp. Tieberga i Tyczyńskiego, kierowników dramatycznych wieczoru. Przedstawienie zakończono operetką Offenbacha „Skrzypce czarodziejskie“ w wykonaniu znanych ogólnie w naszem mieście śpiewaków-amatorów pp. Mayerówny, Isakowicza i Walewskiego.

Po skończonem przedstawieniu nastąpiła ochocza zabawa, która przeciągnęła się do późnej nocy.

Z „Ruty“. Zarząd „Ruty“ postanowił urządzić szereg odczytów, mających na celu zaznajomienie członków Stowarzyszenia, jako też i tych z pośród inteligencji, którzy żywo się interesują kwestją litewską, z najwybitniejszymi przedstawicielami nauki i literatury litewskiej. Pierwszy odczyt o jednym z najwybitniejszych współczesnych poetów Litwy, Maironisie Garnysie, wygłosiła p. Z. K. w sobotę d. 8. kwietnia. Prelegentka z dziwną szczerością i prostotą omówiła całą twórczość litewskiego poety, subtelnie podkreślając cechy narodowo-litewskie jego utworów: „Povasario Catsai“ (Wiosenne głosy) 4-aktowego libretto „Kur iszgazimas?“ (Gdzie zbawienie), a zwłaszcza nader oryginalnego poematu dramatycznego „Tarp skazamin iz garbe“ (Wśród cierpień do chwały), który — zdaniem prelegentki — najlepiej wyraża metafizyczną głąb duszy litewskiej i poczytywany być musi — mimo wady i błędy artystyczne — za prawdziwy poemat narodowy Litwy. Mówiąc o pięknym i uroczystym „Hymnie do Witowta“ (jako fragmencie ostatniego poematu), prelegentka silnie zaakcentowała poetyczny urok postaci Witołdowej i jej ideowe znaczenie dla całej odradzającej się Litwy.

Z Tow. miłośników historji i zabytków Krakowa. W tych dniach opuścił prasę Rocznik krak. t. VII, wydany przez Towarzystwo pod redakcją prof. dra Krzyżanowskiego. Członkowie mogą się po jego odbiór zgłaszać w Archiwum (Sienna 16) między godz. 9—1 przed południem.

Walne zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się w piątek dnia 14 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali obrad Rady miasta z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczyt doc. dra St. Kutrzeby „Zarząd Wawelu za czasów polskich“. 2) Odczytanie protokółu z poprzedniego walnego zgromadzenia. 3) Sprawozdanie z działalności stanu kasy za r. 1904. 4) Wybór wydziału za rok 1905. 5) Wnioski członków.

Składka na ubogą młodzież. Na ubogą młodzież zostającą pod opieką O. Bratkowskiego, złożono w dalszym ciągu na ręce p. Zofji Bobrzyńskiej następujące datki: pp. Aleksandra Raspowa 12 k., Marja Walterowa 12 k., Kazimierzowa Niesiołowska 20 k., hr. Janowa Chomętowska 20 k., Paulina Houvaltowa z Wilna 6 rubli, N. N. 2 k., Julja Olszewska 5 k., hr. Marja Sierakowska 20 k., wiceprezydentowa Chylińska 10 kor., Karolina Garapichowa 20 k., Marja z Januszkiewiczów Popielowa 10 k., M. Hićkiewiczowa 2 k., z Jędrzejowiczów Żeleńska 10 kor., J. M. 10 k., hr. Marja Moszyńska 5 k., Marja Güntherowa 4 k., Wilhelmina Długoszewska 6 k., hr. Cecylja Badeniowa 10 k., Michalina Lisowska 10 k., A. Bielecka 2 k., Stefanja Węcławowiczowa 10 k., Marja Woźniakowska 10 kor., Marja Piccardowa 5 k., bar. Józefa Błażowska 20 k., Zofja Ekielska 3 k., Emilja Burzyńska 5 koron, B. R. 2 korony.

Dalsze łaskawe datki na ten cel przyjmuje przewodnicząca Matek chrześcijańskich Zofja Bobrzyńska, Kraków, Krupnicza 9.. albo zastępczyni przewodniczącej Elżbieta Błeszyńska, Kraków, Batorego 6.

Składki. Dla Wicherkowej: J. K. 60 hal.

Dla chorej z 3 giem dzieci: Ks. S. Gibel 2 rs.

Dla głodnych Polaków pod zaborem rosyjskim: Regina Rożkowa zamiast szynki na święta Wielkanocne 6 kor, Marja Kuciowa 1 rs., H. K. 5 kor., Haluch 2 kor., Mitschtrowa 2 kor., Józefiński 4 kor.

Dla staruszki: W. Madeyska 4 kor.

NEKROLOGJA.

Seweryna G ó r s k a, b. przełożona żeńskiego zakładu naukowego, zmarła w Warszawie dnia 8 kwietnia.

O dniu pogrzebu, który się odbędzie w Krakowie, zawiadomią plakaty.

G a b r y e l s k i kupuje, sprzedaje i najmuje fortepiany, pianina, harmonje i **p i a n o l e** — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek: »Kupiec wenecki«, komedja w 5 aktach Szekspira. (Ceny miejsc zniżone do połowy).

We środę: »Uczta Herodjady», poemat dramatyczny w 3 aktach z intermedjami Jana Kasprowicza po raz 11. (Ceny miejsc popularne).

e czwartek: «Letnicy», sceny w 4 czterech aktach M. Gorkiego, po raz 3. (Ceny miejsc popularne).

W sobotę: »Dostojne igraszki» komedja w 4 aktach Zygmunta Morawskiego, po raz pierwszy.

W niedzielę: « rólewna pokrzywka», baśń fantastyczna w 4 aktach Gabryeli euter, przerobił na scenę A. \\ alewski. Nowa wystawa. Po raz pierwszy.

Powszechne wykłady Uniwersyteckie w Krakowie.

W środę 12 kwietnia: Doc. Uniw. dr Stanisław Tołłoczko: »Gaz świetlny, jego wyrób i zastosowanie, z demonstracjami, wykład III. (w szkole realnej).

We czwartek 13 kwietnia: Dyr. szkoły wydziałowej Józefa Barańska: «Zasadnicze wady w wychowaniu współczesnem dzieci do lat dziesięciu« (w szkole realnej).

W piątek 14 kwietnia: Doc. Uniw. dr Maurycy Straszewski: «O potrzebie szerzenia wiedzy filozoficznej i pedagogicznej w naszem społeczeństwie» (w szkole realnej).

\\ sobotę 15 kwietnia: Doc. Uniw. dr Stanisław Tołłoczko: «Gaz świetlny, jego wyrób i zastosowanie, z demonstracjami», wykład IV i ostatni (w szkole realnej).

Początek wykładów o godz. 7, w niedzielę o 6.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Izba handlowa i przemysłowa odbyła wczoraj posiedzenie w sprawie budowy dróg wodnych z okazji wysyłania w tej sprawie deputacji Izby do rządu i Koła polskiego w Wiedniu. Posiedzeniu przewodniczył prezes p. Albert Mendelsburg wobec delegata namiestnictwa p. Adama Fedorowicza.

Przed przystąpieniem do sprawozdania szef Izby dr Benis przypomniał uchwaloną ustawę budowy dróg wodnych, oraz program ministerjalny.

Sprawozdanie składał wiceprezes Izby p. Jan Götz Okocimski. Zaznaczył on, że deputacja żądała bezzwłocznego przystąpienia do budowy dróg wodnych. Odpowiedź prezydenta ministrów, zdaniem sprawozdawcy, nie napawała otuchą. W Kole polskiem również domagano się energicznego poparcia sprawy ze względu na interes całego kraju.

W dyskusji nad sprawozdaniem wzięli udział pp.: Kwiatkowski, Resch i Judkiewicz. Ten ostatni przedstawił następującą rezolucję:

»Izba nie może w odpowiedzi, jaką jej deputacja otrzymała od p. prezydenta ministrów i komisji parlamentarnej Koła polskiego, powołanego i moralnie zobowiązanego do obrony praw kraju, znaleźć uspokojenie co do losów ustawy o drogach wodnych, od której bez przesady zależy cała gospodarcza przyszłość kraju. Izba jest słusznie zaniepokojona, że względy, które przy budowie kolejí alpejskich nie odgrywały żadnej roli, tutaj, o ile chodzi o interes Galicji, z widocznym zamiarem przewleczenia sprawy, są wysuwane na pierwszy plan.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie daje tedy wyraz żalowi, że budowa dróg wodnych nie została rozpoczęta w ustawą przewidzianym terminie i zwraca się do wysokiego rządu na ręce JE. p. namiestnika, do wysokiego Koła polskiego, tudzież do Wydziału krajowego z prośbą, aby wobec wyraźnego brzmienia ustawy, tudzież wobec bardzo niekorzystnego gospodarczego położenia kraju, które w równym stopniu ciąży na przedsiębiorcach, jak i na robotnikach, poczynione zostały wszelkie kroki, zmierzające do jak najszybszego rozpoczęcia robót na przestrzeni kanałowej Kraków-Wiedeń. W szczególności należy z całą energją dążyć do rozpoczęcia robót na przestrzeni Zator-Samborek, do załatwienia sprawy trasy: Samborek-Kraków i portu w Krakowie, do stanowczego rozstrzygnięcia sprawy ochrony miasta Krakowa od powodzi, od której to kwestji zawisło usytuowanie portu pod Krakowem, w końcu do stworzenia działowej dyrekcji budowy w Krakowie.

Izba wybiera komitet akcyjny, złożony z pp. Dattnera, T. Epsteina, Federowicza, Judkiewicza, Kwiatkowskiego, Libana, Rescha i Wachtla, którzy łącznie z prezydjum ma poczynić wszystkie kroki, zdążające do osiągnięcia wyż określonego celu. Będzie rzeczą tego komitetu uzupełnić się w sposób odpowiedni, a w szczególności zaprosić do współudziału krajowe Izby handlowe i przemysłowe, Tow. rolnicze w Krakowie, reprezentacje miast Krakowa i Podgórza, zastępstwa powiatów, które ma przecinać kanał, oraz wszystkie inne interesowane czynniki«.

Rezolucję uchwalono jednomyślnie.

W końcu Izba dokonała wyboru delegatów na posiedzenie centralnego Związku dla żeglugi kanałowej i rzecznej w Wiedniu, w sprawie powzięcia rezolucji, dotyczącej natychmiastowego rozpoczęcia budowy dróg wodnych. Na delegatów wybrani zostali ci sami członkowie, którzy wybrani zostali do komitetu.

Na posiedzeniu obecni byli: zastępca koleji państwowej, rewident dr Władysław Warzeszkiewicz i Tadeusz Sikorski, autor przekopu dla ubezpieczenia miasta od powodzi.

WOJNA.

Wyprawa Rożdestwieńskiego.

Singapore 10 kwietnia. Wczoraj o godz. wpół do 1-ej popołudniu przejechała koło Singapore ros. flota bałtycka w oddaleniu 7 mil od wybrzeża. Ponieważ na wszystkich okrętach palono węglem dającym dużo dymu, obserwowano słup dymu na odległość kilku mil. 47 okrętów przejechało w formacji po cztery obok siebie, co przedstawiało wspaniały widok. Flota poruszała się z szybkością 8 węzłów. Okręty węglowe znajdowały się przeważnie w środku.

Korespondent Biura Reutera zbliżył się na małym parowcu do floty i miał sposobność przypatrzeć się okrętom z bliska. Opowiada on, że okręty noszą na sobie ś l a d y d ł u g i e j drogi. Na linji wodnej nagromadziło się wiele wodorostów. Flota składała się z 6 o k r ę t ó w w o j e n n y c h, 9 k r ą ż o w n i k ó w, 8 k o n t r t o r p e d o w c ó w, 3 p o ś p i e s z n y c h p a r o w c ó w, 3 o k r ę t ó w f l o t y o c h o t n i c z e j, 16 p a r o w c ó w w ę g l o w y c h, 1 okrętu szpitalnego i 1 ratunkowego. Okręty wojenne miały w ę g i e l n a p o k ł a d z i e.

Konsul rosyjski zbliżył się do floty i wręczył jednemu z torpedowców depesze. Wśród tego flota nie zatrzymała się. Następnie podjechał parowiec z konsulem rosyjskim do okrętu admiralskiego; konsul nie przeszedł na jego pokład, lecz rozmawiał z załogą z pokładu swego parowca. Konsul rosyjski przywiózł flocie bałtyckiej w i a d o m o ś ć o k l ę s c e R o s j a n p o d M u k d e n e m.

Oprócz parowców korespondenta Biura Reutera i konsula rosyjskiego, n i e p o z w o l o n o ż a d n e m u s t a t k o w i z b l i ż y ć s i ę d o f l o t y.

W Singapore panuje wielkie poruszenie. Tłumy ludności wyszły na wybrzeże. Artylerzyści i minerzy czuwają bezustannie.

Miodosytnia Kazimierza Robackiego założona roku 1842 w Krakowie Sławkowska l. 26, poleca

Miód stołowy lekki butelka 50 cent. Miód kuracyjny butelka 80 cent. Miód kasztelański butelka 1 złr. 50 cnt.
Miód stołowy mocny butelka 60 cent. Miód esencja butelka 1 złr. Miód maliniak butelka 1 złr. 50 cnt.
Miód stołowy wytrawny butelka 70 cent. Miód kopowiec butelka 1 złr. 20 cent. Maliniaki. Wisniaki. Dereniaki.

Singapore 10 kwietnia. (Doniesienie Biura Reutera). Flota rosyjska, która wczoraj tędy przejeżdżała, składała się z okrętów wojennych »Sysoj Welikij«, »Oleg«, »Adm. Nachimow«, »Dmitrij Donskoj«, »Awrora«, »Izumrud«, »Żemczug«, »Ałmaz«, »Ruś«, »Anadyr« i innych.

Nie było między okrętami pancerników »Kniaź Suworow«, »Imperator Aleksander II.«, »Borodino« i »Oreł« wraz z przydzielonymi im krążownikami i torpedowcami.

Singapore 11 kwietnia. (Reuter). Angielski parowiec donosi, że onegdaj widziano flotę ros. w odległości 20 mil na północ od Pulomenti, które znajduje się w oddaleniu 150 mil od Singapore. Cztery okręty wojenne — jak się zdaje japońskie widziano d. 7 koło przylądka St. Jaques koło Saigon.

Amsterdam 11 kwietnia. *Telegraph* donosi z Batawji, że holenderska eskadra, stacjonowana w Indjach, znajduje się koło Singapore. O pobycie floty japońskiej eskadrze tej nic nie wiadomo.

Batawja 11 kwietnia. (Reuter). Jak słychać, ros. okręty wojenne widziano na wysokości Muntoh. Holenderska eskadra z tajnymi rozkazami odjechała z Priok w północnym kierunku.

Amsterdam 11 kwietnia. *Handelblad* otrzymał telegram z Batawji, według którego część floty ros. znajduje się koło Muntok. Dziś oczekują ją koło Batawji.

Londyn 11 kwietnia. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi, że flota rosyjska przybędzie dzisiaj do Batawji.

Londyn 11 kwietnia. (Tel. wł.) *Standard* donosi, że o 250 mil na południowy wschód od Singapore dostrzeżono **drugą flotę**. Przypuszczają, że jestto druga część eskadry Rożdiestwieńskiego, złożona z 5 do 6 pancerników, pod jego osobistem dowództwem. Płynie ona ku północy, aby się połączyć z okrętami, które przepływały Malaccę.

Sądzą, że Rożdiestwieński umyślnie podzielił swą flotę, aby admirała Togo zaatakować z drugiej strony, gdy będzie zamieszany w bitwę.

Londyn 11 kwietnia. (Tel. wł.) Donoszą z Tokio, że od Singapore zniknął ślad floty bałtyckiej. Jej wyprawa jest komentowana w Japonji bardzo szeroko. Przypuszczają, że Rożdiestwieński będzie się starał dotrzeć bez bitwy do Władywostok'u, aby tam oczyścić statki.

W północnej Mandżurji.

Petersburg 10 kwietnia. (P. a. t.) Kuropatkin przesłał do cara d. 7 bm. depeszę:

»11 i 12 pułk sybirski, obchodzący uroczystości pułkowe, modlą się za zdrowie W. Ces. Mości, obu cesarzowych i następcy tronu, właściciela pułku i dla pokonania nieprzyjaciela są gotowi swe życie oddać. Wszyscy oficerowie 3 sybiryjskiego korpusu prosili mnie po skończonem nabożeństwie wyrazić pełne przekonanie, że nieprzyjaciel będzie pokonany, do czego w każdym razie potrzeba czasu. Zarazem zawiadamiam, że i inne korpusy I ej armji są przekonane o zwycięstwie.«

Car odpowiedział: „Jestem szczerze wzruszony uczuciami 11 i 12 pułku. Dziękuję serdecznie za nie i z zadowoleniem przyjąłem do wiadomości, że duch I-ej armji jest doskonały i że wierzy w ostateczny wynik i zwycięstwo nad nieprzyjacielem.«

Toż samo Liniewicz przesłał depeszę im. pułku 4 brygady strzelców z wyrazami hołdu, za co car podziękował.

Szansawadsi 10 kwietnia. (Pet. aj. tel.). Powróciło tu z niewoli 21 oficerów i 360 żołnierzy sanitarnych, których trzy dni trzymano bez pożywienia.

Działalność Chunchuzów ciągle się wzmaga. Nasze wojska ciągle otrzymują uzupełnienia. — Mnóstwo rannych wraca do linji.

Tokio 10 kwietnia. (Urzędownie). Bataljon piechoty rosyjskiej i sześć sotni kozaków obsadzili miejscowość Tsulutsu, 20 mil od Czengtu, wyparto je jednak. Następnego dnia ponowiło atak 24 sotnie kozaków przy poparciu dwu armat, jednak oddział ten musiał się cofnąć. — Główne siły Rosjan cofnęły się do Pamienczang. Japończycy stracili 20 zabitych. Straty Rosjan obliczają na 60 zabitych i rannych.

Petersburg 11 kwietnia. (Tel. wł.) *Ruś* donosi pod datą 9 b. m., że pod Ninguta pojawiła się konnica japońska, przybyła z Korei.

Wojska japońskie otrzymują z południa posiłki i rozciągają się w formie wachlarza. — W centrum znajdują się szczupłe stosunkowo siły, a główna koncentracja odbywa się na skrzydłach.

Z Rady państwa.

Wiedeń 11 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu minister Böhm-Bawerk odpowiadał na interpelację pos. Daszyńskiego w sprawie stosunków w Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie Minister oświadczył, że ze sprawozdania Towarzystwa wiadomo, iż w r. 1904 członkom działu ogniowego nie mogło ono wypłacić dywidendy i że należy przypuszczać, że po katastrofalnym przebiegu działu ogniowego w roku zeszłym, także w tym roku zwrot części premji nie nastąpi. Za ilość i wysokość szkód ogniowych nie można czynić Towarzystwa odpowiedzialnem.

Że przy likwidowaniu szkód nie postępuje się z pewną, bardzo pożądaną jednolitością, powód leży zapewne przeważnie w rozmaitości kwalifikacji organów likwidacyjnych i jest to zjawiskiem ogólnem we wszystkich zakładach ubezpieczeń.

Minister wyraża nadzieję, że jego wywody rozwieją wszelką nieufność wobec instytucji, która stara się o ciągły rozwój i wedle możności chce służyć najszerszym interesowanym kołom,

Izba przystąpiła do dyskusji nad wnioskiem nagłym pos. Daszyńskiego w kwestji budowy dróg wodnych. Po przemówieniu pos. Daszyńskiego, który uzasadniał nagłość wniosku, zabrał głos w odpowiedzi minister handlu Call i w kwestji dróg wodnych, względnie kanału: Dunaj-Odra-Wisła złożył imieniem rządu obowiązujące oświadczenie, że rząd uznaje w zupełności istnienie ustawy o budowli dróg wodnych z d. 11 czerwca 1901 roku i w żaden sposób nie ignoruje ani jej ani zobowiązań, jakie ona nakłada. Rząd z całym naciskiem dążyć będzie do stworzenia koniecznych warunków do budowy. Mówca zakończył wezwaniem o odrzucenie nagłości wniosku.

Następnie zabrał głos pos. Dzieduszycki i imieniem Koła polskiego oświadczył się przeciw nagłości wniosku. Mówca podniósł, iż wobec istniejącej już odnośnej uchwały Izby ponowna uchwała jest zbyteczna i mogłaby być powziętą jedynie ze względów agitacyjnych. — Mówca omawia powody zaniepokojenia, że roboty, przewidziane w ustawie wodnej, nie zostały jeszcze rozpoczęte, oraz określa stanowisko Koła polskiego wobec tej ustawy i w stosunku do rządu. Nie widzi jednak powodu do wyrażania prezydentowi *votum* nieufności, gdyż jest przekonany, że prezydent ministrów uwzględnia najpilniejsze roboty państwa i naszego kraju. Mówca występuje przeciw dyskusji agitacyjnej i oświadcza się za zamanifestowaniem zaufania do wykonania ustawy.

Po przemówieniach pos. Schreinera, który imieniem agrarjuszy wystąpił przeciw nagłości, oraz p. Mengera, który drogę nagłości uznał za nieodpowiednią i po końcowem przemówieniu pos. Daszyńskiego — Izba w głosowaniu odrzuciła nagłość jego wniosku znaczną większością.

Przystąpiono potem do dalszej dyskusji nad podatkiem o podwodach, a pod koniec posiedzenia poruszono kwestję uniwersytetu włoskiego.

Obrady zakończyły się o godz. wpół do 9 ej wiecz. Następne posiedzenie dziś o godz. 12-ej w południe.

Wiedeń 11-go kwietnia. (Tel. wł.) Mowa pos. Dzieduszyckiego wywołała w prasie wiedeńskiej jak najlepsze wrażenie. *N. W. Journal* w artykule wstępnym podnosi z uznaniem energję Koła polskiego.

N. Fr. Presse zaznacza, że mowa pos. Daszyńskiego niema żadnego politycznego znaczenia i obliczona była tylko na to, aby Kołu polskiemu narobić kłopotu i wyzyskać to potem do celów agitacyjnych w Galicji.

TELEGRAMY.

Choroba bar. Gautscha.

Wiedeń 11 kwietnia. (Tel. wł.). Wobec choroby bar. Gautscha zastępstwo za tegoż objął hr. Bylandt Rheidt. Według systemu biurokratycznego powinna ona była przypaść najstarszemu rangą ministrowi, t. j. Wittekowi. Z powodu zatem pominięcia Witteka wysnuwają wniosek, że jest on w niełasce u korony, i że dymisja jego wkrótce nastąpi.

Śmierć Strossmayera.

Osiek 10-go kwietnia. Zmarły biskup Strossmayer zapisał swój majątek po jednej trzeciej dla kościoła, seminarjum dla chłopców i dla kapituły. Oprócz tego pobił wiele legatów.

Na wczorajszem posiedzeniu kapituły mianowano dra Vorsaka jeneralnym wikarym. — Dzisiaj będą zwłoki biskupa Strossmayera zabalsamowane. — Pogrzeb w piątek o 9 przed południem.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt 11 kwietnia. (Tel. wł.) Na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu zjednoczona opozycja wystąpi z pierwszym wnioskiem, skierowanym przeciw gabinetowi hr. Tiszy, mianowicie o wyrażenie nagany wszystkim tym, co wzięli udział w zamachach 18 listopapa i 13 grudnia z. r. na wolność Sejmu. Wobec większości opozycji w Izbie uchwała taka będzie powzięta.

Gdyby po tej uchwale gabinet Tiszy nie ustąpił, to po świętach, a może nawet jeszcze przed świętami stronnictwo Banffy'ego zgłosi wniosek o postawienie gabinetu hr. Tiszy w stan oskarżenia, że zawarł traktat handlowy z Niemcami bez wiedzy Sejmu.

Adres Sejmu węgierskiego.

Budapeszt 10 kwietnia. Węg. b. kor. donosi: Komisja dla adresu odbyła posiedzenie pod przewodnictwem Banffyego. Na posiedzeniu przedłożony projekt adresu po dłuższej dyskusji jednogłośnie ustalono. Referent otrzymał polecenie przedłożenia ostatecznego projektu adresu komisji jeszcze raz po posiedzeniu Izby w d. 12 bm.

Jak się biuro węg. dowiaduje, projekt został ustalony według zaproponowanej przez Apponyego formy i tekstu, z małemi stylistycznemi zmianami.

Epidemja zapalenia opon mózgowych.

Berno 9 kwietnia. W powiecie Ostrawy Morawskiej skonstatowano 13 wypadków zapalenia opon mózgowych, w powiatach Hranice i Mistek po 2 wypadki. Jeden wypadek zakończył się śmiercią. Inspektor sanitarny dr Spitzer wyjechał do Ostrawy Morawskiej, celem poczynienia odpowiednich zarządzeń.

Katastrofa w Madrycie.

Madryt 10 kwietnia. Pięć tysięcy robotników urządziło w niedzielę po południu demonstrację na miejscu katastrofy. Robotnicy rozwinęli czarne sztandary, które im policja zabrała, za co robotnicy obrzucili ją kamieniami. Kilku ajentów policyjnych jest ciężko rannych. (Patrz na innem miejscu »katastrofa przy budowie rezerwoaru«. *Przyp. Red.*).

Trzęsienia ziemi.

Benewent 10 kwietnia. Wczoraj o godz. 8·20 wieczorem dało się tu uczuć silne trzęsienie ziemi.

Avelino 10 kwietnia. Wczoraj o godz. 8·19 dało się uczuć bardzo silne trzęsienie ziemi.

Wiedeń 11 kwietnia. (Tel. wł.). Wczoraj na poufnem posiedzeniu Koła polskiego wybrano komisję parlamentarną do zbadania sprawy pos. Szajera.

Budapeszt 10 kwietnia. Prezydent ministrów Tisza przybył do Wiednia i jutro przyjęty będzie na posłuchaniu u cesarza.

Port Machon 10 kwietnia. (Na hiszpańskiej wyspie Minorka). Przybyła tu angielska para królewska i zabawi dwa do trzech dni.

NADESŁANE.

Pomiędzy naturalnemi wodami szczawowemi zajmuje

Woda Krondorfska

alkaliczna szczawa podług analiz naszych pierwszych powag jakościowo naczelne miejsce.

Główny skład na Galicję i Bukowinę. Kraków, Grodzka 48. 565

Dr Mikołaj Gryziecki

został wpisany na listę obrońców w sprawach karnych. — Kraków Rynek Nr 26.

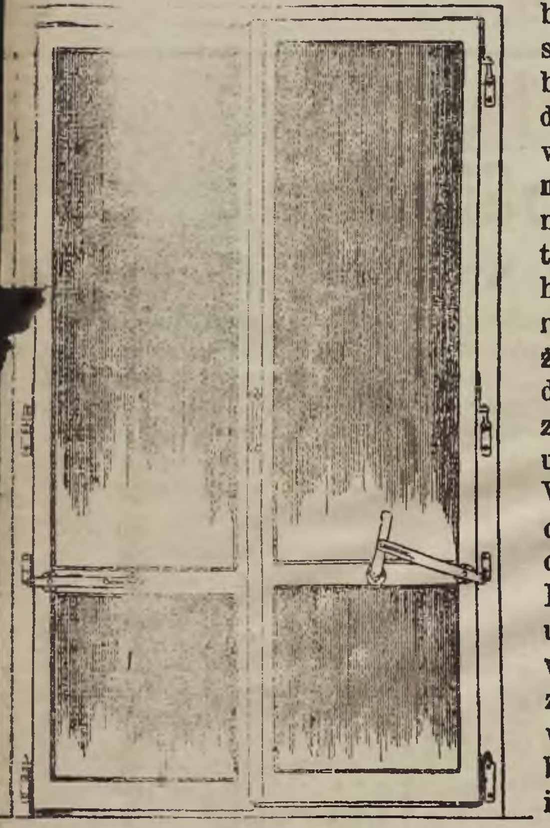
Do wynajęcia z powodu wyjazdu 5 pokoi, 2 przedpokoje, łazienka, kuchnia od I-go maja, Warszawska 3, II piętro.

Na Święta Wielkanocne

CUKIERNIA ADAMA PIASECKIEGO — KRAKÓW ULICA FLORJAŃSKA 10, FILJA UL. FLORJAŃSKA 2, HOTEL DREZDEŃSKI PRZYJMUJE: ZAMÓWIENIA NA TORTY W RÓŻNYCH GATUNKACH, SERNIKI, PRZEKŁADAŃCE, BABY. — POLECAM WIELKI WYBÓR OZDOBNYCH PISANEK — OZDOBNYCH PISANEK

ROMAN MURANYI

parowa fabryka stolarska w Krakowie,



właściciel **opatent. okien i drzwi** systemu Ig. Wróblewskiego i wyłącznie upoważniony do wyrobu i sprzedaży tychże na **całą** Galicyę i Ks. Krak. wyrabia dotąd nieznane hermetyczne okna i drzwi balk. do wewnątrz otwierane syst. Ig. Wróblewskiego, opat. w całej Europie i Ameryce, nagrodzone w. med. złot. na wyst. wynalazków w Paryżu 1903 i dyplom hon. na wyst. metal. w Krak. w 1904. — **Okna opatent.** tego systemu oprócz tego, że zamykają się zupełnie hermetycznie najmniejszej odrobiny wody od zewn. nieprzepuszczają, posiadają jeszcze tę **wielką zaletę**, że największe skrzydła otwierają się za pomocą podniesienia dźwigni bardzo lekko bez żadnych innych zasuw i kombinacyi. Skrzydła do około odpowied. ujęte nie paczą się, przylegają szczelnie do krosien. Wszelkie tryby i rygle przez zapuszczenie których części skrzydeł pękają i osłabiają się, są tu zbyteczne. Na ogólnem zebraniu Tow. Tech. Krak. w sali Rady miasta Krakowa w dniu 18 kwiet. 1904 przy udziale około 200 najznakomit. techników, przedstawiony przez p. Ig. Wróblewskiego jego wynalazku model okna w naturalnej wielkości zyskał u wszystkich zebranych ogólne uznanie. Okna i drzwi balkonowe tego systemu fabryka moja już wyrabia i takowe są zupełnie gotowe okute w kancelaryi mojej fabrycznej do przejrzenia.

Kręgle, kule i szachy

w wszelkim wyborze, własnego wyrobu.

CYGARNICZKI, FAJKI różnego gatunku,

KULE BILARDOWE

nowe i stare, każdej wielkości i jakości.

Bilard używany,

sprzedaje bardzo tanio firma 616 10

Kraków, Grodzka 10, I p. *Jan BAJER.*



Nowości

w materyałach wełnianych, jedwabnych i do prania, na KOSTYUMY, SUKNIE, BLUZKI i OKRYCIA, oraz gotowe:

Kostyumy, Suknie, Okrycia i Paltociki,

otrzymał w wielkim wyborze i poleca MAGAZYN:

J. Sobolewskiego w Krakowie,

Ceny bardzo nizkie. Towar doborowy.

Próbki na żądanie odwrotnie i opłatnie.



Tylko w oryg. opakowaniu rosyjskiem. 321

OBRAZY olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich

własny **wyrób ram** wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok zaloż. 1866

E. Leichta w Krakowie

ulica Pijarska przy bramie Floryańskiej



„Ival."

Przez lekarzy zalecany leczniczo-wzmacniający dodatek do kąpiel dla dorosłych i dzieci.

Kąpiele „IVAL" działają prawie cudownie przy gośćcu, reumatyzmie, cierpieniach nerwowych, kobiecych, bezsenności, ziębnięciu nóg i rąk, hypochondrji, błędnicy, astmie, paraliżu, kurczach, osłabieniu pęcherza, chorobach skórnych, hemoroidach, cierpieniach żołądka, i t. p.

Kąpiele „IVAL" wzmacniają nerwy, odświeżają krew. U osób, które używają kąpieli „Ival", pracuje krew i system nerwowy normalnie, a zmysły stają się bystrzejsze. Siła fizyczna i duchowa podnosi się, uzyskuje się zdrowy i szczęśliwy stan, a przez to przedłużenie, tak krótkiego dla wielu ludzi życia. 605 6

Cena za 10 doz do 10 kąpieli K 12 za 20 doz do 20 kąpieli K 20.—franco i oclone. Wysyła za za liczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy, jedyny fabrykant:

Medyolan, Włochy. 0

Listy kosztują 25 hal., karty 1 hal. Korespondencja we wsystkich językach.

Generalny skład na Austro-Węgry:
M. Feith, Wien VI, Mariahilferstr. 45.



NASIONA

z gwarancyą czystości i wysokiej siły kiełkowania

rozsadę warzyw i kwiatów

róże pienne i krzaczaste

w najpiękniejszych odmianach.

NAWOZY SZTUCZNE

z gwarancyą za podaną zawartość składników

poleca

„FLORA" dom rolniczo-ogrodn.

w Tarnowie.



Jedynym, prawdziwym angielskim

środkiem piękności

jest **Balassa** prawdziwe angielskie

Mleko Ogórkowe

które usuwa natychmiast piegi, plamy wątrobiane, pryszcze liszaje i t. p. i nadaje obliczu świeży młodzieńczy wygląd. Całkiem nieszkodliwe. 184

C. Balassa-s Apotheke

BUDAPEST Erzsébetfalva.

Główne składy w Galicyi: REIM i Sp. KRAKÓW, Rynek gł. 37; apteka, ZYGM. RUCKERA, LWÓW i APTEKA F. BREYERA, PRZEMYŚL Plac na „Bramie" 4. ARNOLD REIFER, Drog. Kraków, Grodz. 38.

Dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej

Zawiadomienie.

Kto z W. Duchowieństwa pragnie dobre i prawdziwe **WINA** dostać do Mszy św., niech się zgłosi do **ks. Kraweca Piotra** w Hanuszowcach Szepes meg. Ungarn, p. loco. — 1 litr białego od 46— 8 h. tokaj samorodne 1 l. od 1.30—4 K. Schiler 1 l. od 46 h. do 3 K.

Hurtownie i częściowo.

20 beczek Tokajera 130 l. 1.40 K.

Potwierdzamy: *ks. J. Kwiatkiewicz* i *ks. Ant. Łętkowski* z Krościenka.

Zmiana lokalu.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. P. T. Publiczność, iż z dniem 1 kwietnia 1905 r. przeniosłem mój Zakład zegarmistrzowski, znajdujący się dotychczas przy ulicy Karmelickiej l. 14 pod l. 6. ul. Karmelicka. 655

W. Zakrzewski.

Do wynajęcia zaraz 691

stajnia na 6 koni

wraz z wozownią, nadająca się na zakład fiakierski lub zakład pogrzebowy. Wielka hala z oświetleniem gazowem, mogąca służyć za zakład przemysłowy, oraz składy piwniczne na lód i na skład piwa. Wiadomość ulica Starowiślna 85.



Proszę zażądać

zadarmo i opłatnie mój bogato ilustr. cennik, obejmujący przeszło 600 rycin doskonałych tanich i trwałych, zegarków oraz przedmiotów ze złota i srebra

Hanns Konrad

Pierwsza Fabryka Zegarków

Brüx Nr, 1450.

(Czechy).

Prawdziwy srebrny remontoir złr 3·80, z podwójnemi kopertami złr 5·75. Prawdziwy srebrny łańcuszek złr. 1·20, 1·50, 1·80, stosownie do wagi. Prawdziwy amer. niklowy remontoir, kotwicowy system Roskopf Patent, wraz z nikl. łańcuszkiem i skórzanym futerałem złr. 2·25, 3 sztuki 6·50, 6 sztuk 12·50. Ten sam z podwójnymi kopertami za sztukę złr. 3·50. Budzik niklowy złr. 1·45, 3 sztuki złr. 4, z tarczą świecącą w nocy złr. 1·65, 3 sztuki złr. 4·50. Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Dla każdego zegarka 3 lata piśmien. gwarancji. 3794

JA

nie znam do pielęgnowania, skóry, zwłaszcza, ażeby usunąć piegi, a uzyskać czystą płeć lepszego i skuteczniejszego mydła leczniczego nad znane od wielu lat

mydło liliowe BERGMANNA

(Znak ochr.: 2-óch górników)

od BERGMANNA & Sp., TETSCHEN a/E

Do nabycia sztuka à 80 hal. u:

Apt. w Krakowie: Bartmański i Sp. F. Gralewski, Z. Marcoin, Ksaw. Mikucki, M. Proń, W. Redyk, L. Rosenberg, K. Wiszniewski; Drog. Roman Drobner, Anast. Fronaz, J. Hanak, Arnold Reifer, Reim i Sp. J. Klemensiewicz, A. Pachucki, St. Rożnowski, F. Zowoth i Sp., J. Wiśniewski i Sp.; Mat. Hdlg. Moritz Kreisler; Drog. w Bochni: Jan Michnik, Stanisław Pawłoswki; Apteki w Nowem Sączu: M. Gorzeckiego, R. Jakubowski, Drog. T. Kwieciński; Apt. w Rzeszowie: A. Karpiński, Klisiewicz, J. Kołodziejowski, Lazar Friedenberg w Podgórzu.

Story patyczkowe,

Zaluzye deszczółkowe na wałkach i rolkach, jako też **Rolety** płócienne z samozwijaczem prawdziwe amerykańskim w najlepszej jakości poleca 425 12

fabryka rolet i żaluzyi pod firmą:

Władysł. Pędziwiatr

Kraków, ul. Zwierzyniecka 8.

Praktyczne przepisy

pieczenia ciast świątecznych, Florentyny i Wandy, wydanie siódme obejmuje 322 najrozmaitszych, doskonałych i wypróbowanych przepisów pieczenia bab, placków, tortów, pierników, mazurków i t. p. — Po przysłaniu przekazem **1 K 32 h** wysyła franco **drukarnia Manieckich.** Lwów, Kopernicka 9. 679 4

PARCELA 189

w Krakowie, przy ul. św. Marka l. 27

do sprzedania.

Wiadomość przy ul. Szpitalnej l. 17.

EPILEPSYA.

Kto cierpi na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości, niech zażąda o tem broszury. Do nabycia darmo i opłatnie przez Privil. Schwanen-Apotheke, Frankfurt a. M. 1644

Na święta!

Wina, Rumy, Koniaki, Sliwowica, Herbata, Miód.

Dr. Nieć, Francevic & Pavicic
Kraków, Rynek gł. 25. gmach Banku Galic.

Naturalne Wina stołowe, białe i czerwone, od 40 ct. za litr. Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

Nuty kościelne

wydane przez Red. Czasopisma „Śpiew kościelny“ otrzymała i poleca
Księgarnia Katolicka
Dr. W. Miłkowskiego
W KRAKOWIE
ulica św. Jana l 6. (Hotel Saski).
Na żądanie Księgarnia wysyła bezpłatnie i franco spis tych muzykaliów z oznaczeniem cen. Tamże prenumerować można dwutygodnik p. t.
„Śpiew kościelny.“
Przedpłata wynosi rocznie 12 kor.

Ekonom kawaler, z dobremi świadectwami, poszukuje posady za małem wynagrodzeniem. »MALARZ«, post. rest. Kraków. 704 3

Do pewnej rafineryi nafty poszukiwani są natychmiast
zdolni bednarze.
Oferty pod lit. M. do Admin. Dziennika. 703 3

Potrzebni zaraz:

Pisarz gospodarczy, obeznany w gospodarstwie i rachunkowości, zdolny stelmac h dworski. Odpisy Zarząd Balice, koło Krakowa. Nie uwzględnione bez odpowiedzi. 703 3

MIÓD w PLASTRACH, 1 klg. 2 kor., **MIOD DESEROWY kuracyjny** 5 klg. **6 K 60** h. franco! Korzeniewicz, Iwanczany p. !. 702 20

Jabłka 5 kg. koszyk stołowych po 2 K 50 h. zaś samych najlepszych po 3 K 20 h. przesyła opłatnie 706
Spółka Sadow.—ogrodn.
w Tarnowie.

Szukam **dzierżawy**
od 1-go lipca 1905 r. w zachodniej Galicji blisko miasteczka i stacji kolejowej; obszaru od 200—400 morgów dobrej gleby, z dobrymi budynkami gospodarczymi i domem mieszkalnym. — Zgłoszenia: „Dzierżawca“ Dębica, post. rest. 673 3

Idealny agronom bezdzietny poszukuje zaraz **dzierżawy** majątku 200—300 morgów w zachodniej Galicji. — Zgłoszenia odbiera p. Józef Daniec, Bochnia. 676 3

Osoba inteligentna, w średnim wieku, z dobremi poleceniami, poszukuje posady jako opiekunka dzieci, do towarzystwa i opieki starszej osoby lub do zarządu domem, pralnią itd. Wiadomość udzieli Helena Wojtys, Warszawska 3, I piętro. 686 2

Towarzystwo Wzajemnej Obywatelskiej Pomocy w Krakowie, przeniosło się na ul. św. Marka l. 7 I piętro. 694

Poszukuje się 687
konsensu
do sprzedaży częściowej napojów wyskokowych do wydzierżawienia. Zgłoszenia do handlu ryb i delikat. Leona Sykutowskiego ul. Szewska 21.

Założony w r. 1872
Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski
BRACI TREMBECKICH
przy ulicy Rakowieckiej l. 7, podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincji, oraz poleca ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnyck po cenach bardzo niskich. 584 0

NA POST!

619 3
znakomite
jarzyny suszone
jak: groszek, fasolkę szparagową i zieloną krajaną, kapustę białą i włoską, szczaw, szpinak, koper, julienkę po cenach zniżonych poleca
„FLORA“ dom rolniczo-ogrodn. Tarnów.

Rządowo uprawniona
Fabryka wód miner. sztucznych i specyaln. leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA I CHMURSKI
w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200
WODY MINERALNE SZTUCZNE
odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, — Selterskiej, — Vischy, — Hamburg, — Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach — Cenniki na żądanie darmo.

Miejscowość kąpielowa
Teplitz-Schönau

w **Czechach**, w pysznem położeniu, w pośrodku gór kruszcowych, od wieków znane i słynne gorące, alkaliczno-słone termy (28°—46° C). Sezon kuracyi trwa nieprzerwanie cały rok, także kuracye zimowe. Szczególne przez swe nadzwyczajne skutki w gośćcu, w reumatyzmie, porażeniach, newralgii, neurastenii, chorobie pęcherza i nerek, znakomicie zasorbująco działające w chronicznych wysiąkach wszelkiego rodzaju, świetne w skutkach przy następowej kuracji ran postrzałowych, ciętych, złamań kości, skrzywień i zesztywnienia stawów, 11 zakładów kąpielowych ze 166 łazienkami. Gorące kąpiele, tusze, kąpiele błotne, kąpiele elektryczne, w kwasie węglowym, masaż, elektryczność, Fang di Monfalcone, mechano-terapeudyczny Zakład. — Wszelkich objaśnień udziela Magistrat miasta Teplitz-Schönau, jak również miejski Inspektorat kąpielowy i Inspektorat dóbr księcia Clary. 708 6

Kamienica III. piętr.
z pięknym widokiem, w zdrowej części miasta położona, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Wiadomość u właścicielki ulica Krowoderska l. 37. 696

W Bronowicach Wielkich pod Krakowem do sprzedania 701 6
dom murowany
parterowy o 5 ubikacyach, z piwnicą i z prawem utrzymywania trafiki — stósowny dla rzeźnika, albo na gospodę chrześcijańską. — Wiadomość na miejscu u wójta p. Antoniego Cepucha.

Pisarz gospod.
z niższą szkołą rolniczą lub kikoletnią praktyką potrzebny zaraz, pensya 200 K. i utrzymanie. Curriculum vitae i odpis świadectw pod adr.: Obszar dworski Biskupice p. Zakliczyn.
Na zgłoszenia nieprzyjęte nie odpowiada się. 689 2

Młoda inteligentna panienka,
sierota, po urzędniku państwowym, polka, łagodnego usposobienia, poszukuje posady, za towarzyszkę do starszej osoby, lub za pannę do dzieci, za skromnem wynagrodzeniem. — Kraków, post. rest. **T. H.** Za okazaniem kwitu inseratowego. 675 3

EMERYT inteligentny, wdowiec bezdzietny, posiadający realność i gotówki 5000 złr., poszukuje zaraz spólniczki lub spólnika z taką gotówką do kupna gospodarstwa wiejskiego w najlepszej glebie tuż przy Krakowie. — Zgłoszenia J. Karnot, post. rest. Kraków.

Wiosenne życzenie.
Samodzielna kobieta, gospodarna i zdrowa, bardzo zamożna, pragnie zaraz wyjść za mąż za człowieka z charakterem. Zgłoszen. przyjmuje p. F. WASCHKUHN, Berlin S. W. 12.

Handel delikatesów

Antoniego Siekacza w Krakowie ul. Szewska l. 2
poleca na Swięta Wielkanocne
Wielki wybór migdałów, rodzenków, daktyli, marokańskie, kalifornijskie, owoce kandyzowane, galaretki do ubrania, cykaty, orzechy łuskane, wanilja, malaga waffle pod torty i mazurki, cukry. Herbatniki, czekolada, kakao, herbata rosyjska, kawa w różnych gatunkach, winogrona hiszpańskie, jabłka deser. i kompot. Marmulady, kompoty, powidła i śliwki, konserwy róznego rodzaju i gatunków. Sery krajowe i zagraniczne, wódki, koniaki, likiery, rumy. Drożdże Mautnera, wina deserowe, Malaga, Madera. Masła deserowe i kuchenne.
Nadszedł świeży transport: Drób tuczony, pulardy, kapłony, indyki, indyczki i kaczki.
Wysyłki na prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą.

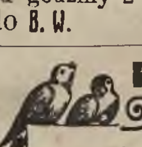
TOWARZYSTWO
Pomocy Kredytowej
ul. Floryańska l. 16. I. p.
udziela Członkom swym pożyczek pod dogodnymi warunkami, eskontuje weksle i przyjmuje wkładki Oszczędności płacąc 5 prc. 660
Dyrekcja.

W OKOLICY KRAKOWA
Propinacya
wraz z interesem masarskim, oraz handlem korzennym, doskonale prosperująca, w ruchliwem miejscu (załoga wojskowa), jest pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania. Wiadomość M. Wolak. Propinacja, Kobierzyn. 670 3

Chłopiec zamiejscowy
w wieku 14—15 lat zostanie przyjęty do praktyki handlowej do **magazynu M. Smidowicza,** Kraków, linia A-B. Skład towarów modnych damskich, przyborów do szycia i haftu. 680 3

Panna z dłuższą praktyką biurową, obznajmiona z korespondencją handlową, umiejącą pisać na maszynie, poszukuje zaraz posady. Bliższa wiadomość w Adm. Głosu Nar. 688

Ważne dla właścicieli.
Były właściciel dóbr, obecnie realności, mając wielkie znajomości i stosunki, oddaje swoje usługi pośrednictwa i oszacowania przy kupnach dóbr ziemskich, lasowych, realnościach, pożyczkach, konwersjach hipotecznych, na niski procent, oraz różne inne, przyjmuje administrację realności w Krakowie, ułatwia fasje i ulgi podatków czynszowych, wyrabia wizy paszportowe. Wszystko szybko, dyskretnie i rzetelnie. Tylko interesowani raczą się zgłosić od godziny 2—3 ul. Krupnicza 19, do B. W. 545 6


Prawdziwe Harceńskie
KANARKI
polecam: pierwszorzędne **śpiewaki „Rollery“**, o głęboko grubo fletow. długo ciągnącym tonie, śpiewające także przy świetle, sprzedaję po **6 i 8** złr., według udosk. śpiewu **10** złr. za sztukę; również **Samiczki harceńskie** do spustu po 1 i 1.50 złr. — Wysyłam na prowincję odwrotnie za zaliczką z gwarancją dostawienia zdrowych na miejsce przeznaczenia **6 dni próby**, wymiana dozwolona. — Mrówcze jajka litr 60 cent. i mole dla słowików.
JAN SZUFA Kraków, Florjańska l. 38, I. p. oficyny.

„ARS“ SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dnie powszednie od 10 do 12 z rana od 2 do 4 po południu.
Ul. Bracka 5, na parterze.

Zdrowie dla wszystkich.
Newralgie, bóle głowy, Neurastenie, ... ye i wszelkie Choroby nerwów ustępują bezzwłocznie po spożyciu pigułek antinewralgicznych Dra Cronier. Skład w Paryżu u P. Schmitt, apteka rue La Boëtie 75 W Krakowie w aptekach Pp. Wiszniewskiego, Redyka i J. Macudzińskiego, we Lwowie w aptekach Pp. Wewiórskiego i Ruckera 3087 08

Adresy
wszelkich zawodów i krajów potrzebne do wysyłania ofert, celem zawiązania stosunków handlowych, w międzynarodowem biurze adresów Józef Rozenzweig i Syn,
Wiedeń I. Bäckerstr. 3 Telep. 16.. Budapeszt V, Nador, utcza 13. Prospekty franco. 509 2

Zarząd pasieki
Antoniego Kraińskiego
w Jezierzanach ad Czortków
wysyła wyborny kuracyjny lipcowy
miód
w 5 kil. blaszankach wszystko opłatnio po cenie 7 kor. i miody pitne i owocowe odszczególnione na kilku wystawach w 5 kil. blaszankach w cenie od 6,20—6.80 kor. Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco.

Zakład św. Józefa
dla osieroconych chłopców
Kraków, ul. Karmelicka l. 66
poleca na sezon wiosenny:
nasiona warzywne, kłęcze, cebulki i nasiona kwiatowe, sadzonki warzywne i kwiatowe, szczepy i krzewy owocowe, róże wysoko i niskopienne.
Wielki wybór roślin doniczkowych etc.
Cennik na żądanie przesyłamy opłatnie.

APARATA
fotograficzne.
Zawsze świeże KLISZE, PAPIERY do kopjowania i chemikalia oraz wszelkie inne przybory fotograficzne poleca po cenach niskich 479 15
Niemetz i Sp.
w Krakowie, ul. Szewska l. 2,
pierwszy dom od Rynku na lewo.

Fortepiany i pianina
nowe i przegrane najtaniej można kupić u *Z. Raby*, ul. św. Jana 13. Przyjmuje się reparacje i strojenia.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré.
W Drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.